Nr. 287 We Lwowie, Środa dnia 16. Grudnia 1885. Rok XXIV.

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:
miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec
„ Francji
„ Belgii i Szwajcarji
„ Włoch, Turcji i Księstw Nadd.
„ Serbii
po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

# GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.“ ulica Kopernika liczba 5. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstatte nr 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 14; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman i Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 15. GRUDNIA.

Skończone wybory angielskie do nowego parlamentu, których rezultatu oczekiwała cała Europa jako pierwszorzędnego wypadku. Nietylko ciągnąca się przez cały rok upływający jawna i potajemna walka między Brytanią a Rosją, nietylko wypadki bałkańskie, w których uregulowaniu wpływ angielski odegrać musi z natury rzeczy pierwszorzędną rolę, ale nareszcie los tak wielkiego mocarstwa, jakiem jest stara Anglia, sam w sobie, związany będąc przez system reprezentacyjny z orzeczeniem ludności w kampanii wyborczej, nadawały tym wyborom parlamentarnym doniosłość, odczutą trafnie przez publiczność europejską. A ileż ponad to szczegółowych kwestyj w polityce międzynarodowej w trzech częściach świata i w polityce poszczególnych państw Europy zawisło od tego, w czyim ręku w Londynie w roku przyszłym spocznie kierownicza władza Brytanii! Pięciomilionowe ciało wyborcze orzekło nareszcie po zaciętej walce — ale orzeczenie to podobne orzeczeniom delfickiej wyroczni.

Na 670 deputowanych do Izby gmin, decydującej właściwie o rządach Anglii, wyborcy wysłali 250 torysów, 86 parnellistów czyli obrońców irlandzkiej samodzielności, dla których wszystkie inne sprawy są drugorzędnemi, i którzy w postępowaniu swem odznaczają się bezwzględnością, a nareszcie 334 liberałów rozmaitych odcieni. — Zwycięztwo pozorne stoi po stronie liberałów; lecz dopóki hasło Parnella, iż „przedewszystkiem“ chodzi Irlandczykom o „zduszenie stronnictwa liberalnego“, nie straciło wagi parlamentarnej, dopóty zwycięztwo to nawet pozornem być przestaje: parnelliści stoją po stronie torysów. Lecz i formalna większość torysów wraz z parnellistami wynosi zaledwie 2 do 6 głosów: nie jest więc taką, aby na niej można opierać rządy wielkiego a wolnego mocarstwa, tembardziej, gdy dezercja parnellistów jest każdej chwili możliwą. — Tak się przedstawiają rzeczy formalnie; wskażemy zaraz, że nieco inaczej wyglądają one w rzeczywistości.

Dla zakończenia z formalną stroną, powiedzieć wypada, że nie jest zwyczajem konstytucyjnym angielskim, aby gabinet ustępował na formalne orzeczenie wyborców: czekał on zawsze orzeczenia parlamentu, t. j. wotum zaufania lub nieufności samego parlamentu w jakiej pierwszorzędnej sprawie. Dwa razy tylko zdarzyło się inaczej, w r. 1874 i 1880, lecz w obu tych razach większości były imponujące, decyzja wyborców i parlamentu była niewątpliwa, a dobra taktyka stronnictw, pragnących utrzymać na przyszłość swą zdolność do rządów, takie postępowanie [illegible] nego ta ostatnia właśnie dyktuje.

Rozpatrując istotę dokonanych wyborów, przedstawiają się one inaczej niż pod względem formalnym. Do Izby gmin weszły dwie zwarte falangi torysów i parnellistów, podczas gdy liberały przedstawiają najbardziej dziwną i niespojoną w sobie mozajkę. Urok imienia Gladstona, jego powaga u ludu, trzymająca dotąd jak obręczem żelaznym skoalizowane stronnictwa whigów i radykałów — zniknęły doszczętnie prawie. Kunsztyki polityki jego bez zasad i energii, posuniętej aż do cynizmu, a pokrywającej się najbardziej sztywnemi zasadami formalnego purytanizmu i doktryneryzmu liberalnego, przeżyły się całkowicie. Zewnętrzne upokorzenia Brytanii głęboko zostały przez lud odczute, a dojrzałe kwestje wewnętrzne społeczne i polityczne, znajdując u zestarzałego przewódzcy tylko wymijające hasła rozwiązania, skompromitowały nawet myśl samą koalicji między odcieniami rządzącego do niedawna stronnictwa. Dziś dawny rządzący obóz przedstawia się rozbitym na trzy conajmniej główne odłamy: tradycyjnych whigów, niewzruszonych wyznawców doktryny liberalnej i radykałów.

Ci ostatni właściwie odnieśli największą korzyść z wyborów: obietnice Chamberlaina, znanego ludowi ze swego kolosalnego majątku a dawnego ministra, iż każdy rolnik angielski powinien otrzymać trzy morgi gruntu z jedną krową w dodatku — wywarły wpływ na nowych wyborców i doprowadziły wiele okręgów wiejskich starej Anglii do sprzeniewierzenia się torysom. To nagłe wzmocnienie radykałów, zawdzięczających swój przyrost tego rodzaju propagandzie, przeraziło więcej jeszcze whigów i doktrynerów manczesterskich aniżeli torysów — u pierwszych poruszyło myśl zmiany frontu, drugich zaś tknęło paraliżem. Oto jest pierwsza zmiana w ustroju stronnictw, mających decydować o przyszłych rządach Brytanii.

Dalej, miejskie okręgi wyborcze, dotąd wierne sztandarowi whigów i liberalizmu, przerzuciły się po raz pierwszy na stronę torysów: dwunastu byłych ministrów gladstonowskich upadło wśród nich na wyborach; Lancashire, dotąd twierdza szkoły manczesterskiej, wybrało przeważnie torysów, również Londyn. Jest to całkowita rewolucja, która się odbyła w opinii światlejszej części ludności angielskiej, a która świadczy conajmniej, że dawne hasła już się u niej przeżyły, a dawny układ stronnictw jest potępiony. Jeśli dodamy do tego, że torysi nie stracili bynajmniej nadziei, że gdy nowi wyborcy po okręgach wiejskich wytrzeźwią się z obłędu, jakoby swoje prawo głosowania zawdzięczali dawnemu stronnictwu rządzącemu, i z pod skutków gwałtownej agraryjnej agitacji radykałów wrócą na nowo pod tradycyjne wpływy ich obozu — wtedy pojmiemy, że w torysach tkwi przekonanie, iż oni właściwie, pomimo mniejszości liczebnej, wyszli panami sytuacji z tej nowej próby systemu reprezentacyjnego.

Oto są okoliczności, dla których gabinet Salisbury-Churchill wcale nie myśli o ustąpieniu po wyborach, i nikt go też właściwie do tego nie nagli: ani whigi i liberały, ani parnelliści; a jakkolwiek w Anglii o wyborach decydują tylko kwestje wewnętrzne, to odzyskana powaga Anglii na zewnątrz i niewątpliwe powodzenia gabinetu w tym kierunku po klęskach za klęskami poprzedniego gabinetu, dodają mu u ludu uroku, a protekcja połączenia Bułgarji, bez wypędzania Turka, robi go nawet popularnym. Gabinet nie zmuszony, ani chce, ani może ustępować, a gdyby niespodzianie w styczniu po zebraniu parlamentu otrzymał nawet wotum nieufności, to niewątpliwie królowa odeszle parlament do domu, i zarządzone zostaną ponowne wybory.

Tak więc władza Brytanii spoczywać będzie conajmniej przez długie miesiące w ręku obecnego gabinetu. Oczekiwać po niej wielkiej polityki na zewnątrz, którąby zmieniła konstelacje [illegible], boć oczywiście i sama Anglia znajduje się w epoce przejściowej i rząd jej liczyć się musi ze zbyt wieloma względami wewnętrznemi. Jako następstwa wszakże utrzymania się gabinetu Salisburyego u steru, w sprawach zewnętrznych najbliżej nas dotyczących oczekiwać wypada, że rachuby koalicji ku rozbiorowi Turcji, wiszące w powietrzu i propagowane przez lekkomyślnych polityków, zostały sparaliżowane doszczętnie, a Porta przed naciskiem na nią gwałtownym dyplomacji rosyjskiej zyskała mocny punkt oparcia we wpływach i poparciu Brytanii.

Wielkiej sprawy: pokój czy wojna czeka na najbliższą wiosnę Europę wschodnią? nie decyduje to wcale. Zwrot jest niewątpliwie pokojowy na chwilę: okazuje się to już wyraźnie tak we wspólnej interwencji mocarstw dla powstrzymania rozlewu krwi między Serbią a Bułgarją, jak w nader a nader pojednawczem postępowaniu Porty względem księcia Aleksandra, pomimo zachęt konferencji mocarstw we wcale przeciwnym kierunku. Stan wszakże rozlicznych kwestyj bałkańskich, zaostrzonych nietyle nader poważną wojnę serbsko-bułgarską, ile podnietami rozmaitych dyplomatycznych rachub europejskich, postanowieniem, a powiedzieliśmy koniecznością rządu rosyjskiego, niedopuszczenia do zmniejszenia się stanowiska Rosji na półwyspie Bałkańskim — staje się coraz bardziej skomplikowanym; wiele nareszcie podniosło głowę czynników na samym Półwyspie, nad którémi nikt już właściwie nie panuje. W takim stanie rzeczy cudu by potrzeba, aby węzeł splątany za Dunajem dał się pokojowo rozwikłać.

Przyszłość tych spraw i kwestyj wiąże się znów poniekąd z przyszłym rozwojem wewnętrznym Anglii. Gabinet Salisburyego wśród burz parlamentarnych może istnieć długie miesiące, mogą nawet sprawdzić się oczekiwania optymistów torysowskich, że nowe wybory dałyby mu głos lub dwa bezwzględnej większości. Odrodzenie wszakże wewnętrznej polityki angielskiej zawisło od przeobrażenia w ugrupowaniu stronnictw, od dążeń nowych w życiu politycznem starej Anglii. Hasło to coraz głośniej się podnosi i zarysowują się nowe kontury. Niesłychanie wolnomyślne początki rządów gabinetu Salisbury-Churchill, zaćmiły spłowiały liberalizm Gladstona i jego szkoły — i przygotowały grunt po temu, a polityka zewnętrzna, jakeśmy wspomnieli, znacznie go rozszerzyła. Torysi nowej szkoły niemało się nauczyli, a jeszcze więcej zapomnieli. Występujące zaś na światło publiczne coraz częściej dążenia ku nowym związkom w obozie whigów, stanowią dalszy objaw procesu przeobrażenia. Cała grupa przyjaciół Rosji w tym obozie stała się dziś najzacieklejszym wrogiem Rosji i istotną partją mocarstwową starej Anglii — grupa ta ciąży ku torysom. Grupa szczerych liberałów tegoż obozu, a nie chcących ani gladstonowskiej anarchii, ani chamberlainowskiego rozkładu, również w tę stronę wzrost swój obraca, a nazwiska Dufferina i Goschena, jako przyszłych ministrów lub szefów nawet koalicyjnego gabinetu, występują coraz jawniej przed opinią publiczną. Proces się odbywa, staranne ręce patrjotów starej Anglii pracują nad nim wytrwale, niechęci ucichły, namiętności są powściągnięte... lecz czy kraj dojrzał do takiego przeobrażenia?...

To kwestja o wiele ważniejsza niż ta: czy Salisbury i jego gabinet utrzymają się za pół roku u władzy. Od jej rozwiązania zależą właściwie i losy Anglii, i stanowcze wypadki w tej części świata, dziś, gdy stare świętoprzymierzowe tradycje, bez dawnej śmiałości i energii, zwietrzałe wewnętrznie, górują napowrót w polityce międzynarodowej Europy północnej.

## Częściowe zwycięztwo.

Z powodu licznych żaleń, podnoszonych w sejmie i dziennikach krajowych przeciw bezwzględnym egzekucjom podatkowym, wydał był p. minister skarbu reskryptem z dnia 28. września 1883 l. 24266 rozporządzenie, przyznające wyjątkowo dla mniejszych kontrybuentów podatkowych pewne ulgi w postępowaniu egzekucyjnem. Ulgi te przyznane zostały powyższym reskryptem ministerjalnym dla wszystkich kontrybuentów we wszystkich miejscowościach i bez względu na rodzaj opłacanego podatku, jeśli tylko ich całoroczna należytość podatków stałych bez wliczania dodatków funduszowych nie przewyższa kwoty 5 złr. — i polegały w tem: że co do kontrybuentów takich ma być egzekucja mobilarna tylko dwa razy, i to raz w każdem półroczu — a w wypadkach szczególnie uwzględnienia godnych, jeden raz w roku zastosowaną, tudzież, aby kontrybuentom takim za egzekucyjne upomnienia przypisywano w każdym kwartale opłatę egzekucyjną tylko w ryczałtowej kwocie 10 centów, a względnie 5 centów, jeżeli zaległość podatkową uiszczą w dniu upomnienia.

Ulgi przyznane powyższym reskryptem ministerjalnym dotyczyły więc wszystkich kontrybuentów, których roczna należytość bez wliczenia dodatków funduszowych 5 złr. nie przenosi, a zatem nie tylko tych, którzy opłacają podatek gruntowy i domowo-klasowy, lecz także i tych, którzy opłacają podatek zarobkowy, dochodowy, czynszowy i pięcioprocentowy od budynków czasowo uwolnionych od podatków domowych.

Jakże wykonała c. k. krajowa dyrekcja skarbu powyższy reskrypt ministerjalny?

Oto rozporządzeniem kraj. dyrekcji skarbu z dnia 30. listopada 1883 r. l. 66063 przyznała ulgi powyżej omówione tylko kontrybuentom, opłacającym podatek gruntowy i domowo-klasowy, a okólnikiem z dnia 2. lipca 1884 l. 760 pr. wydanym do wszystkich starostw i urzędów podatkowych — orzekła wyraźnie, że wspomniane powyżej ulgi „nie mają żadnego zastosowania co do należytości podatku zarobkowego, dochodowego, czynszowego i pięcioprocentowego od budynków czasowo zwolnionych.“ Wobec tego rozporządzenia krajowej dyrekcji skarbu opłacali wszyscy ci kontrybuenci co kwartału tytułem egzekutnego po 70 ct. i co kwartału przeprowadzano przeciw nim egzekucję mobilarną wbrew powołanemu na wstępie rozporządzeniu ministerjalnemu.

Dopiero kiedy w bieżącej kadencji sejmowej podniosły się znowu głosy przeciw bezwzględnej egzekucji podatkowej, wydało prezydjum krajowej dyrekcji skarbu do wszystkich starostów okólnik z daty 5. grudnia 1885. l. 1674 pr. z oznajmieniem, że z dobrodziejstwa ulg, przyznanych reskryptem ministerjalnym z d. 28. września 1883. l. 24266, mają korzystać wszyscy kontrybuenci w równej mierze we wszystkich miejscowościach i bez względu na rodzaj opłacanego podatku, jeśli tylko ich całoroczna należytość podatków stałych bez wliczenia dodatków funduszowych nie przewyższa 5 złr.

Wygórowany fiskalizm referenta krajowej dyrekcji skarbu naraził więc tysiące najuboższych kontrybuentów na to, że wbrew rozporządzeniu ministerjalnemu opłacać musieli, począwszy od czwartego kwartału 1883. do trzeciego kwartału 1885. włącznie, a więc przez całe dwa lata należytość egzekucyjną po 70 ct. kwartalnie zamiast po 10 ct., i że nadomiar tego prowadzono przeciw nim każdego kwartału egzekucję mobilarną, zabierając ostatni sprzęt z domu, i narażając na dalszą opłatę kosztów sekwestracyjnych, rozpisywania edyktów licytacyjnych itd.

Jeśli prawda, że rząd sprzyja krajowi, i że p. ministrowi skarbu dobro kraju leży na sercu, niechże zarządzi, aby rozporządzenia jego nie były tak sprzecznie wykonywane, jak to w obecnym przypadku się stało, i niechaj przeprowadzi śledztwo, z czyjej winy zostało wydane owe na prawie nieoparte rozporządzenie dyrekcji z d. 30. listopada 1883.

## Korespondencje „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 13. grudnia.

(*,*) W sprawie regulacji rzek galicyjskich dowiadujemy się, że plany i w ogóle wszystkie prace wstępne, wygotowywane przez sekcję techniczną namiestnictwa lwowskiego, są na ukończeniu, przyczem zdarzyło się coś niebywałego w takich i podobnych wypadkach, tj. że kierujący temi pracami p. Moraczewski nietylko nie przekroczył preliminarza kosztów tych prac wstępnych, obliczonego na 100.000 złr., lecz nawet zaoszczędził zeń 15.000 złr. Prawdopodobnie w połowie lutego wygotowany na podstawie tych prac projekt rządowy wniesiony będzie do Izby poselskiej. Jakie spotka go powitanie ze strony lewicy, o tem nigdy nie byliśmy w wątpliwości; ale jeżeli kto spodziewał się, że lewica, która projekt zeszłoroczny zwalczała głównie tym argumentem, iż nie był oparty na dokładnych planach i kosztorysach, zajmie przychylniejsze stanowisko względem nowego projektu, który warunkowi temu odpowiadać będzie, to profesor Süss z góry nadzieję taką zburzył. Dnia 9. bm. bowiem toczyła się w sejmie dolno-austrjackim dyskusja nad regulacją rzek tego kraju, a przy tej sposobności p. Süss, będący posłem sejmowym i zarazem rajchsratowym, zwalczał wniosek dolno-austrjackiego Wydziału krajowego, w którym Wydział wychodził z założenia, że nowy projekt rządowy o regulacji rzek galicyjskich będzie przez Radę państwa przyjęty. Na podstawie takiego założenia Wydział krajowy projektował rezolucję z wezwaniem do rządu, aby każdemu krajowi koronnemu zapewnił to samo, co się ma dostać Galicji; a profesor Süss zwalczał takowe przypuszczenie i wraz z niem rezolucję. Poparty przez p. Weitlofa, który również jest posłem sejmowym i rajchsratowym, miał p. Süss tę satysfakcję, że sejm odrzucił rezolucję projektowaną przez Wydział krajowy. Poseł Weitlof zapowiedział nawet wcale niedwuznacznie, że lewica w Radzie państwa „wywierać będzie wpływ na innych także posłów, bez względu na ich stanowisko polityczne, w tym duchu, aby przez projekt o regulacji rzek galicyjskich nie ucierpiały okolice przez owych innych posłów reprezentowane.“

Wiemy tedy, czego spodziewać się po lewicy; a co się tyczy prawicy, niestety doświadczenie poucza, że właśnie w tej tak ważnej dla kraju sprawie nietylko mało mamy w jej łonie przychylnych, lecz są i tacy, którzy sami dopomagają agitacjom lewicy. Koło polskie znajdować się będzie w nader trudnem położeniu. Tem więcej będzie mu potrzeba stanowczości zarówno wobec prawicy, jak wobec rządu, o którego wielkim zapale dla własnego projektu także nie jesteśmy jeszcze zupełnie przekonani. Z przyciskiem powtarzamy, że stanowczości, wielkiej stanowczości będzie Kołu potrzeba; albowiem — *incredibilie auditu, attamen verum* — ta stanowczość ma we własnem łonie Koła przeciwników w tych, którzy w sejmie galicyjskim zbyt czarno zapatrują się na budżet krajowy, szczególnie na kwestję podwyższenia dodatków krajowych o kilka centów. Panowie ci, jak nam dobrze wiadomo, woleliby, aby rzeki krajowe pozostały w niesłychanie zdziczałym stanie, niż żeby podwyższono dodatki do podatków. Fałszywa to polityka finansowa i ekonomiczna; bo chociaż prawda, że ofiary kraju dla regulacji rzek będą wielkie, to jednak nigdy za wielkie być nie mogą, gdy są warunkiem wydobycia ze skarbu państwa jeszcze większych sum na naprawienie części krzywdy wiekowej, jakiej Galicja doznawała od państwa. Fałszywa jest to polityka, bo zmierza do tego, żeby *propter vitam, vivendi perdere causas.*

## Przegląd polityczny.

(Z sejmów przedlitawskich. — Nadzieje Riegera pod względem prawnopaństwowego stosunku Czech. — List br. Rukaviny do wyborców. — Z parlamentu niemieckiego. — Kombinacje gabinetowe we Francji. — Po wyborach w Anglii. — Z Hiszpanii. — Sprawa interpelacji Polaków w parlamencie niemieckim w sprawie banicyjnej).

Wspomniany przez nas wczoraj wniosek klubu czeskiego, postawiony w sejmie czeskim przez posła Trojana, a dotyczący przeprowadzenia równouprawnienia języka czeskiego z niemieckim w sądach i urzędach publicznych w całych Czechach, opiewa w całości tak:

„Powołując się na niezmienione i od niepamiętnych czasów walor mające w Czechach prawo, a także w myśl ustaw zasadniczych z 1867 r. — uważamy za jeden z naszych obowiązków, obstawać nieustannie za odzyskaniem niezachwianych rękojmij sprawiedliwości t. j. zupełnego równouprawnienia wobec prawa i sądów dla wszystkich mieszkańców Czech, zarówno niemieckiej, jak czeskiej narodowości, i dlatego czynimy wniosek:

„Wysoki sejm raczy wezwać rząd, aby przez uzupełnienie rozporządzenia językowego z d. 19. kwietnia 1880 r. wszystkim urzędom państwowym i sądom w Czechach nakazane zostało sumienne wykonywanie równouprawnienia narodowego w duchu bronionych w ostatnim czasie

## Ze świata i z domu.

II.

(*Rozprószenie pamiątek polskich. — Puhar Stanisława Augusta w Pekinie. — Gdzie się podziały insygnia koronacyjne królów polskich? Dwa podania o tych skarbach. — Oryginalny akt unii Brzeskiej. — Walery Kryciński i malowanie cerkwi w Kołomyi.*)

Nieszczęście rozprasza — rozprószone też zostały po całym świecie pamiątki i skarby narodu polskiego. Nie ma części ziemi, nie ma kraju, w którymby pamiątki sławy i nieszczęść Polski nie było.

Skarbiec królów naszych rozdrapany, rozrzucony, znajduje się w obcych rękach — a część jego, jak z radością teraz dopiero dowiedzieliśmy się, jest gdzieś na polskiej ziemi ukrytą.

Aby dać wyobrażenie o rozprószeniu tych skarbów, wspomnę, że nawet w Irkucku widziałem przedmioty, które niegdyś należały do królów polskich a były wiezione do Pekinu. Były one pomiędzy podarunkami, które wiózł z sobą jenerał Ignatjew dla chińskiego bohdochana, w Irkucku zaś były ciekawym pokazywane. Przypominam sobie puhar srebrny, wyzłacany, bardzo misternej roboty z orłem białym i z literami S. A., oraz kilka ładnych sprzęcików, które były własnością Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Ignatjew wraz z wielu drogocennemi przedmiotami, złożył je cesarzowi chińskiemu w imieniu cara Aleksandra II. Bohdochan (cesarz) ujęty przez przebiegłego posła, potwierdził traktat ajguński, na zasadzie którego Chiny odstąpiły Moskwie północną Mandżurję, to jest pięmy kraj, rozciągający się wzdłuż lewego brzegu Amuru, i pomorze od Korei aż do ujścia Amuru, od zachodu odgraniczone brzegiem rzeki Ussuri. Posłuchawszy jego rady, przyjął strzałami poselstwa francuzkie i angielskie, co spowodowało wojnę Chin z Francją i z Anglią, rabunek pałacu cesarskiego w Pekinie i pokój zawarty za pośrednictwem Ignatjewa, a drogo przez Chiny kupiony przez nadanie Moskwie szczególnych przywilejów, które jej otworzyły wrota do szerokiego wpływu na państwo Niebieskie. Jeżeli owe przedmioty Polakom zabrane, nie przeszły w ręce Francuzów przy rabunku pałacu w Pekinie, to będą one kiedyś zaciekawiać podróżnych w stolicy Chin, którzy będą badać: zkąd się one tam wzięły i jakiemi drogami ze skarbu króla polskiego zawędrowały do Pekinu?

W pałacach innych władzców azjatyckich, znajdują się także pamiątki polskie, takąż samą drogą posłane, — po Europie zaś rozprószone zostały nie przez samą Moskwę.

Ciekawą byłoby rzeczą dowiedzieć się, co się stało ze skarbami, jakie nam Prusacy zabrali, — zabrali zaś niemało.

W czasie powstania Kościuszkowskiego zabrali w Częstochowie dwunastu ze srebra kutych apostołów, w półwysokości człowieka, którymi wielki ołtarz w kaplicy N. Panny Marji był ozdobiony.

W Krakowie, także w czasie powstania Kościuszkowskiego zabrali skarbiec, zamurowany na Wawelu przez kapitułę. Miejsce, w którem był zamurowany, wskazał przekupiony przez nich Żurowski (nie jestem pewny, czy nazwisko jego dobrze spamiętałem).

Wartość zabranego w Krakowie skarbu była ogromna. Czcigodny rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, Józef Łepkowski, twierdzi, że był to skarb koronny, i że w nim mieściły się insygnia koronacyjne królów polskich.

Istnieje jeszcze inne podanie co do tych koronacyjnych insygniów, które twierdzi, że zdołano je uchronić przed łapczywością wroga, i umieszczono w bezpiecznem miejscu. Podanie to oparte jest na bardzo poważnem świadectwie, opisał zaś je zasłużony w sprawie narodowej a wielce sumienny autor, znany pod pseudonimem Edwarda z Sulgostowa, w dziele wychodzącem (1885 r.) w Krakowie nakładem Ojca Piusa Mianowskiego, p. tyt. „Kościoły i klasztory reguły św. Ojca Franciszka w Polsce lub z Polską mające związek“.

Autor nie pomija najnowszych dziejów, troskliwie więc zapisuje fakta bardzo cenne dla historji prześladowania religii i narodowości w Polsce.

W pierwszym zeszycie, opisując kościół i klasztor OO. Kapucynów w Włodzimierzu na Wołyniu, twierdzi, że insygnia koronacyjne królów polskich, wywiezione z Krakowa, były przez czas pewien zamurowane w tym klasztorze.

Podanie o skarbie w Włodzimierzu jest bardzo ważne, nie wezmą mi więc za złe szanowni czytelnicy, że je tutaj powtórzę.

Oto słowa Edwarda z Sulgostowa:

„Szczegół, dotyczący tego klasztoru, chociaż od wielu znany, a w swoim czasie nawet powszechnie znany, nigdzie atoli dotąd dla pewnych powodów nie był ogłoszony, i dlatego powszechnie został zapomniany. — Ciekawy jednak bardzo, zwłaszcza, że ma związek z najdroższemi pamiątkami naszej przeszłości, i prostuje błędne mniemanie o zaborze tych pamiątek. Nie małą zapewne dla publiczności naszej będzie pociechą dowiedzieć się, że te drogocenne pamiątki nasze narodowe nie w obcych, lecz w naszych rękach zostają w depozycie.

Było to w roku 1842. W tym czasie przyjechał do Włodzimierza na Wołyniu z Petersburga cesarski fligiel-adjutant w towarzystwie trzech innych osobistości. Po przybyciu udał się do miejscowej władzy (horodniczego) i kazał sobie wyznaczyć dom na tymczasowe mieszkanie i postawić przy nim straż wojskową. Zdziwiło to wszystkich nie mało i nabawiło wielkiego strachu, który objął nietylko same miasto, lecz i całą okolicę, wiadomość bowiem o tym przyjeździe fligiel-adjutanta w okamgnieniu na wszystkie strony się rozeszła i była przedmiotem największego niepokoju i zaciekawienia.

Ciekawość ta jeszcze się wzmogła, gdy ów fligiel-adjutant nikogo do siebie nie dopuszczał i żadnych nie przyjmował wizyt i tylko w towarzystwie trzech z nim przybyłych osobistości chodził po mieście i ze szczególniejszem zajęciem się przypatrywał kolejno trzem pozostałym tam, skasowanym klasztorom po Dominikanach, Bazylianach i Kapucynach. Klasztory dominikański i bazyliański bardzo starożytne, zachowane wszakże były w całości, oba dość wielkie a nawet wspaniałe, kapucyński zaś klasztór chociaż nie tak dawnej fundacji, był niemal zupełnie w ruinach. W jednej oderwanej przez wyłomy części na piętrze mieszkał ksiądz wikary, a w drugiej, przytykającej do kościoła, który zachował się był w całości i gdzie obecnie proboszcz mieszka, mieściła się kancelarja policji.

Po dwóch tygodniach takiego oglądania tych klasztorów i kościołów, fligiel-adjutant nakazał wynieść z podominikańskiego kościoła Najświętszy sakrament. Potem wezwał kilku rzemieślników i z nimi czynił jakieś tajemnicze poszukiwania w kościele i w klasztorze i w przytykających murach, nadewszystko zaś w kościele. Czyniono wyłomy, świdrowano, rozwalano, bito młotkami po ścianach, ale chociaż nie było miejsca w całym kościele, któregoby nie tknięto, snać nie znaleziono czego szukano. Jakoż po dwóch tygodniach tych poszukiwań, fligiel-adjutant zostawiwszy horodniczemu potrzebne pieniądze na reperację poczynionych w kościele rujnacyj, nazajutrz do świtu wraz z towarzyszami jak przyjechał tak odjechał.

Tymczasem tego samego dnia, kiedy wyjechał fligiel-adjutant, stróż policyjny, mieszkający w kancelarji policji, w klasztorze pokapucyńskim jak mówiliśmy mieszczącej się, nad rankiem idąc do miasta w kierunku bramy, będącej w dawnem ogrodzeniu klasztornem, postrzegł w murze po lewej ręce jakieś wydrążenie świeżo uczynione, którego wpierw nie było. Postrzegłszy zaś to, uważał za obowiązek donieść o tem horodniczemu. Horodniczy nie przyszedł, lecz przybiegł oglądać owe zagadkowe wydrążenie z tego powodu, że świadczyło, że w niem coś być musiało w ukryciu zamurowane a teraz zostało wyjęte. A to coś musiało być w jakiejś sporej skrzyni dębowej okutej żelazem, gdyż pozostałe ślady rdzy żelaza i próchna dębowego o tem świadczyły.

Natychmiast wysłano sztafetę w ślad za fligiel-adjutantem, który w największym pędzie powrócił, i obejrzawszy to wydrążenie wpadł w wielki gniew i nakazał całe miasto opasać strażą i nikogo z miasta nie wypuszczać. Następnie uczynioną została najściślejsza rewizja wszystkich domów, niestety jednak nie wykryto, czego szukano.

Badając tylko (a wszystkich badano i wypytywano się), dowiedziano się, że późno w nocy przyjechał był do zajednego domu żydowskiego parokonnym wozem, jakim tam zwykle jeżdżą kwestarze, jakiś w szarej kapocie szlachcic stary z siwą brodą, i popasłszy konie jeszcze w nocy jak przyjechał tak i wyjechał. Wiadomość ta zwróciła uwagę fligiel-adjutanta. Wysłano więc na wszystkie drogi pogoń za tym starym szlachcicem w kapocie, ale ów szlachcic tajemniczy z siwą brodą jak w wodę wpadł; pomimo wszelkich starań i nakazów i obietnic nagrody nigdzie go nie znaleziono.

Rewizja ta Włodzimierza, połączona z ciągłem osaczeniem miasta, trwała przeszło dwa tygodnie, poczem fligiel-adjutant, po niefortunnej swej wyprawie, w najgorszym humorze, zostawiwszy pewne instrukcje horodniczemu do dalszych poszukiwań, odjechał do Petersburga.

Mało pomału wszystko z czasem wróciło do dawnego stanu, zostało tylko wspomnienie przebytej trwogi. Oczywiście musiało to być, czego szukano, coś bardzo a bardzo ważnego, kiedy tak bardzo szukano, i kiedy w tym celu z Petersburga umyślnie aż fligiel-adjutant cesarski przyjeżdżał. Istotnie, rzecz ta była wielkiej wagi, jak

konsekwentnie przez posłów czeskich w sejmie i Radzie państwa zasad, a mianowicie:

„1. We wszystkich urzędach publicznych i sądach pierwszej instancji używany będzie regularnie ten język za urzędowy, którym mówi większość ludności odnośnego okręgu administracyjnego i którego używają także odnośne władze autonomiczne.

„2. W innych urzędach i sądach, których zakres działania rozciąga się na całe królestwo lub na kilka powiatów, jak niemniej w Pradze, używanym będzie z równem prawem język czeski i niemiecki.

„3. W stosunkach z władzami panstwowemi, jak niemniej z sądami i naczelnikami władz używanym będzie w myśl przytoczonych właśnie wyżej zasad język urzędowy, tam zaś, gdzie oba języki krajowe są językami urzędowemi w równej mierze, używanym będzie ten język, w którym traktują się sprawy ze stronami.

„4. Co się tyczy urzędowego załatwiania spraw prywatnych, to w myśl rozporządzenia językowego z d. 19. października 1880 r. będzie traktowaną i załatwioną każda sprawa we wszystkich instancjach w tym języku, w którym pierwotnie została wniesioną.“

Sejm dalmacki przyjął w trzeciem czytaniu przedłożenie rządowe o utworzeniu krajowej Rady kulturowej i okręgowych towarzystw rolniczych. Uchwała ta zapadła w piątek. Tego samego dnia przyszło na wieczornem posiedzeniu do nadzwyczaj burzliwej sceny. P. Gjelanowicz, Serb, chciał odczytać interpelację w sprawie oddalenia starosty Splitu, br. Conrada, kuzyna b. ministra oświaty, przeciwko któremu wytoczono śledztwo sądowe za nadużycie władzy urzędowej i który w ogóle całem swojem życiem uczynił się dalej w Splicie niemożliwym. Marszałek Vojnovicz nie chciał dopuścić odczytania tej interpelacji, za co Gjelanowicz nazwał go ajentem policyjnym. Posypało się jeszcze potem mnóstwo interpelacyj, a wszystkie zwracały się przeciwko rządowi.

Na ostatniem posiedzeniu klubu czeskich posłów sejmowych w Pradze urządzono dr. Riegerowi, jako w 67. rocznicę urodzin jego, wspaniałą owację. Dziękując za życzenia, przewódzca narodu czeskiego oświadczył, iż wie bardzo dobrze, że nie wszystkie jeszcze życzenia narodu zostały spełnione, a mianowicie pod względem prawnop-politycznym, że sam — mimo podeszłego wieku — żywi, jak Mojżesz, nadzieję, iż mu będzie dozwolonem, ujrzec „ziemię obiecaną.“ Nadzieję tę czerpie Rieger ze sądów, które wypowiadają obserwatorzy nieuprzedzeni, ci przedewszystkiem, którzy w ostatnich dziesięciu latach poświęcili rozwojowi narodu czeskiego szczególniejszą uwagę.

Przewodniczący klubu partji prawa w sejmie chorwackim (starcewiczan), br. **Rukawina**, który niedawno temu starł się gwałtownie z banem i większością rządową, *złożył* mandat poselski, jak donoszą właśnie z Zagrzebia. Rezygnację swą uzasadnia br. Rukavina w następujący sposób w liście, wystosowanym do wyborców:

„Do moich wyborców! My członkowie partji prawa scharakteryzowaliśmy już dostatecznie przed narodem naczelnika władzy krajowej i większość sejmową. Mnie mimo to sprzykrzyło się już chodzić do takiego towarzystwa tem więcej, ile że słyszałem, iż większość uchwaliła niedopuścić mnie do słowa i przy pierwszej sposobności wykluczyć mnie z sejmu. Na posiedzeniu d. 4. b. m. zażądałem od przewodniczącego, wyzwany przezeń i przez Izbę, „aby nie postępował z nami, jak ze swymi pastuchami“, na co on odpowiedział wnioskiem wykluczenia mnie z 60 posiedzeń. Wskutek tego postępowania przystąpiłem do przewodniczącego, a wskazując nań ręką: zawołałem: „Jesteś pan nicpoń!“ Izba zawołała na to: „Precz z nim!“ Ja zaś odpowiedziałem: „Nie zostałbym i tak dłużej między wami, gałgany!“ Zdaje mi się, że w takich stosunkach niepodobna mi pozostać nadal członkiem sejmu, i że nie mogę piastować dalej mandatu, któryście mi powierzyli. *Br. Rukavina.*“

Obrady parlamentu niemieckiego nad wnioskiem konserwatystów o przedłużenie okresu parlamentarnego z lat trzech na pięć, były, mimo z góry zapewnionego pogrzebania wniosku, bardzo zajmujące i ponczające. Znowu zwarły się dwa przeciwne szeregi: partja miszkolancji rządowej z opozycją, złożoną również z rozmaitych żywiołów. Przewódzca centrum, Windthorst, oświadczył, stanąwszy na stanowisku ściśle konstytucyjnem, że katolicy nie pozwolą na to w obecnych warunkach, aby wzmogła się władza rządu, doprowadzając do dyktatury jednego człowieka. „Niech nikt nie sądzi — rzekł sędziwy wódz katolików niemieckich — że ci, którychby chciano zamienić w helotów, jeszcze sami na siebie broń kuć będą!“

Równie i postępowcy nie obwijali słów swych w bawełnę, ale ostro natarli na liberałów, zarzucając im, że zdyskredytowali w całej Europie pojęcie liberalizmu. Ze strony rządowej nikt nie zabrał głosu, a konserwatyści bronili swego wniosku bardzo słabo. Ks. Bismark nie pojawił się także w Izbie. W zasadzie — z wyjątkiem socjalistów — żadne stronnictwo nie sprzeciwia się przedłużeniu okresu parlamentarnego, ale nikt niechce dopuścić tego w obecnym składzie rzeczy, gdy cała niemal władza spoczywa w ręku jednego człowieka, którym jest kanclerz.

We Francji ciągle jeszcze jest na porządku dziennym sprawa tonkińska i ścile z nią złączona kwestja gabinetowa. Upadek Brissona jest już wprawdzie uważany powszechnie za nieprawdopodobny, mimo to powstają ciągle nowe kombinacje na wypadek ustąpienia gabinetu. W kołach Floqueta mówią, że woli on być prezydentem Izby, ale w danym razie nie uchyliłby się od objęcia przewodnictwa w gabinecie, który utworzonyby został na wzór „wielkiego ministerjum“ Gambetty. Gdyby Clémenceau przyszedł do steru, gabinet miałby więcej zacięcia rady kalnego.

Angielska partja konserwatywna — mimo niepomyślnego dla niej wyniku wyborów. Donoszą zresztą, że radykalne skrzydło obozu liberalnego zaczyna się jakoby oddalać zwolna od właściwych whigów, a przechylać natomiast ku torysom. Dilke, który razem z Chamberlainem stoi na czele frakcji radykalnej, oświadczył nawet wyraźnie na bankiecie w Chelsea, że nie widzi rozsądnej przyczyny do odmawiania poparcia gabinetowi Salisburego, jeżeli ten dążyć będzie do wspólnych z radykałami celów.

Z Madrytu donoszą, że otwarcie kortezów hiszpańskich odbędzie się bez orędzia królewskiego. Sesja parlamentu ma być krótką Rząd zażąda tylko od Izb potrzebnych kredytów na armię i służbę publiczną. Wiadomości z nad granicy prowincji Guipuzcoa brzmią niebardzo pomyślnie. Pomimo, że rząd rozwinął jak najsurowsze środki ostrożności, Karliści przemycają ciągle broń z Francji.

W rozmowie z korespondentem *Nowej Pressy* oświadczył b. prezydent ministrów Canovas del Castillo, że będzie popierać wszystkiemi siłami liberalny gabinet Sagasty, który zdaniem jego powinien pozostać u steru przynajmniej trzy lata.

## Wojna serbsko-bułgarska

Wczoraj odbyła się we Wiedniu narada członków międzynarodowej komisji demarkacyjnej, złożonej z reprezentantów wojskowych *(attachés militaires)* wszystkich mocarstw traktatowych, a dziś już prawdopodobnie wyjadą oni na plac boju, aby z uwzględnieniem strategicznych punktów spornych wytyczyć linię demarkacyjną i wykreślić terytorjum neutralne, któreby zapobiegało mimowolnym starciom pomiędzy przedniemi strażami obu armij.

Równocześnie z ustanowieniem stanowczego zawieszenia broni zajmą się mocarstwa ułożeniem warunków pokoju na podstawie dotychczasowych postulatów, t. j. uznanie unii rumelijsko-bułgarskiej nie podlega już podobno żadnej dysknsji, gdyż według ostatnich doniesień, miały się nań zgodzić wszystkie prawie mocarstwa, nie wyłączając nawet Turcji, która w tej chwili traktuje bezpośrednio z księciem Aleksandrem przez dwóch swoich specjalnych delegatów: Gadbana efendiego i Madżida baszę.

Tak więc przeprowadzenie unii bułgarskiej i uznanie jej przez całą Europę jest jedynym dodatnim rezultatem całego zatargu bałkańskiego i bratobójczej wojny pomiędzy Serbami i Bułgarami. Pozostają jeszcze do załatwienia pretensje zwycięzców i zwyciężonych. Pierwsi, tj. Bułgarzy, domagają się zwrotu kosztów wojennych w kwocie 45 milionów franków, Serbowie zaś wyciągają rękę po dystrykt widdyński, jako przynależny im z rzekomych etnograficznych względów i tytułem zajętego w ciągu wojny terytorjum. Nad temi żądaniami zasiędzie już do sądu areopag europejski i jego to wyroku oczekują dziś strony bezpośrednie interesowane, a więc nietylko Serbia i Bułgarja, ale także i Turcja, jako mocarstwo zwierzchnicze, panujące nad terytorjum bułgarskiem w granicach, zakreślonych przez traktat berliński. Obecna sytuacja jest zatem przededniem zmiany i owego traktatu i stworzonego przezeń *status quo*.

Odnośnie do tej sytuacji ogłasza *Pokrok* oświadczenia serbskiego męża stanu, pułkownika Franasowicza, który porzucił stanowisko posła w Rzymie, dla objęcia teki ministerstwa wojny. P. Franasowicz miał się wyrazić: W następstwie wojny z Bułgarją widzi się Serbia zniewoloną, uznać unię, względnie zaś aneksję Rumelii przez Bułgarję. Przedtem jednakże musi Bułgarja zrzec się wszelkich pretensyj do kosztów wojennych, co też zapewne uczyni. Następstwem uznania unii będzie zapewne wjazd ks. Aleksandra do Sofii i Filipopola jako króla obojga Bułgaryj. Jako odszkodowanie, za uznanie unii, otrzyma Serbia powiększenie dotychczasowego swojego terytorjum przez przyłączenie doń dystryktu widdyńskiego. Ostateczne jednakże rozwiązanie tej kwestji należy do mocarstw europejskich, które prawdopodobnie zbiorą się niebawem na nowy kongres.

## Sprawy sejmowe.

Wsponiane wczoraj przez nas na tem miejscu dodatkowe sprawozdanie Wydziału kraj. o zamknięciu rachunków za r. 1883., stwierdzające urzędownie twierdzenie nasze, iż suma odkrytych do r. 1884. funduszów szkolnych okręgowych wynosi nie 640.000 zł. ale o sto kilkadziesiąt tysięcy zł. więcej — opiewa dosłownie:

„Sprawozdanie nasze o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za rok 1883. było już wydrukowanem, kiedy otrzymaliśmy z Rady szkolnej krajowej, na żądanie, szczegółowy wyciąg niektórych rubryk działu wydatków funduszu szkolnego krajowego, z którego to działu Rada szkolna kraj. sama zamknięcie rachunkowe sporządza. Przekonawszy się ztego szczegółowego wyciągu, że w dziale wydatków pomieszczone są między innemi takie pozycje, które przyjętemi i uznanemi być nie mogą, zmuszeni jesteśmy dodatkowo do naszego powyższego sprawozdania przedłożyć Wysokiemu sejmowi sprawozdanie niniejsze.

W kolumnie „Rozmaite wydatki“, zawartej w rubr. I. pod tyt. „Zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych“, wykazane są między innymi wydatki na prowadzenie rachunków funduszów szkolnych okręgowych, a to o ile niewyraźne częstokroć i porozrzucane pozycje zliczyć się dały, w kwocie około 1600 zł. Tego wydatku Wydział krajowy przyjąć i uznać nie może, a to z powodów zasadniczych, na ustawie opartych, które w zeszłorocznem swem sprawozdaniu o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego dokładnie wyłuszczył, a które Wys. sejm uznał za słuszne, odmawiając wstawienia do preliminarza żądanej przez Radę szkolną krajową na prowadzenie tych rachunków kwoty 6090 zł.

W tej samej kolumnie „Rozmaite wydatki“ znajdują się także inne pozycje zupełnie nieuzasadnione, wydatki na pokrycie potrzeb bądź dotowanych już w innych rubrykach, jak np. na remuneracje i zapomogi, na zakupno książek, na przybory naukowe, na dodatki służbowe i pięcioletnie dla nauczycieli i t. p., bądź co gorsza, na pokrycie takich potrzeb, dla których w preliminarzu funduszu szkolnego niema wcale żadnej dotacji, a to dla tego, że do ich pokrywania fundusz szkolny okręgowy nie jest ani powołany, ani obowiązany.

I tak np. wiele Rad szkolnych okręgowych pokrywa z rubryki „Rozmaite“ wydatki na opał dla szkół wiejskich, pomimo, że wydatek ten cięży w myśl ustawy na gminie, inne wydają na koszta podróży c. k. inspektorów okręgowych, którzy przecież mają na ten cel osobny ryczałt, inne znów na pożyczki bezprocentowe, na budowę szkół itp. — Są to nieprawidłowości, których bez wytknienia pozostawić nie można.

Przy tej sposobności nadmienić także winniśmy, że Rada szkolna krajowa nie wykazała w rubryce należytości czynnych zasiłku, a raczej zaliczki, jaką w latach od 1876. do końca sierpnia 1883. udzieliła z funduszu szkolnego krajowego gminie miasta Krakowa, nawet bez jej wyraźnego o to żądania, na pokrycie wydatków nadzwyczajnych dla szkół krakowskich.

Zasiłki te wynosiły:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| w roku | 1876 | 2.623 | złr. | 06 ct. |
| „ | 1877 | 8.376 | „ | 99 „ |
| „ | 1878 | 10.989 | „ | 16 „ |
| „ | 1879 | 11.376 | „ | 48 „ |
| „ | 1880 | 12.232 | „ | 82 „ |
| „ | 1881 | 13.459 | „ | 04 „ |
| „ | 1882 | 13.161 | „ | 97 „ |
| „ | 1883 | 9.829 | „ | 39 „ |
| | Razem | 82.058 | złr. | 91 ct. |

o którą to sumę wykazane w zamknięciach rachunkowych aktywa funduszu szkolnego krajowego zwiększyć należy.

Z przytoczonych wyżej powodów nie może więc Wydział krajowy wnosić na udzielenie Radzie szkolnej krajowej absolutorjum z rachunków wydatków funduszu szkolnego krajowego za rok 1883.“

Wniosek posła ks. Sawy o dodatkowe uchwalenie jednego ustępu do §. 78. ust. gmin. opiewa:

„Zważywszy powtarzające sie wypadki, że c. k. urzędy podatkowe nie wypłacają zwierzchnościom gminnym kwot zebranych z dodatków do podatków bezpośrednich na cele ściśle budżetem gminnym objęte potrzebnych, — lecz używają ich na zaspokojenie zaległości funduszu szkolnego okręgowego, zaległości podatkowych ciążących na poszczególnych członkach gminy itp.;

„zważywszy, że wobec takiego postępowania władz rządowych regularne, na budżecie oparte gospodarstwo gminne staje się wręcz niemożliwe;

„zważywszy, że się okazały bezskutecznemi starania Wydziałów powiatowych i Wydziału krajowego, dążące do uznania przez władze skarbowe, iż dodatki gminne jako daniny przeznaczone z tytułu prawa publicznego na pokrycie wydatków przy spełnianiu ważnych zadań publicznych, w zakresie działania gminy nieodzownych, nie mogą bez dotkliwej ujmy dla dobra powszechnego na inne cele być obracane;

„zważywszy, że pomimo tego stanu rzeczy przez Wydział krajowy odezwami z dnia 23. stycznia, 24. lutego i 1. kwietnia b. r. do Ll. 3002, 8159 i 15597 podniesionego, c. k. prezydjum kraj. dyrekcji skarbu w piśmie z dnia 27. maj b. r. L. 662 pr. objawiło zdanie, że po myśli rozporządzenia jego z d. 8. października 1873. L. 200 pr. zajmowanie dodatków gminnych w moc egzekucji politycznej prawie ma być dopuszczalne, zaś w okóliku z dnia 5. listopada b. r. L. 1178 pr. stojąc z pewnemi modyfikacjami na tem samem stanowisku poważania c. k. starostwa do wchodzenia w gospodarstwo gminne budżetowe z pominięciem władz autonomicznych, t. j. aby c. k. starostwa w interesie służby poborowej obowiązane były wpływać na gminy ze swego stanowiska celem wstawiania w budżet gminy tych kwot, gmina uiścić skarbowi jest obowiązaną, a to z pominięciem Rad powiatowych, którym prawo to w moc ustawy jest zastrzeżone;

„zważywszy wreszcie, że ustawa z dnia 17. czerwca 1874 (Dz. ust. kr. nr. 52) zmieniająca postanowienia §. 70. ust. gm. wskazała zupełnie inną drogę do egzekwowania należytości od gmin przypadających, zatem nie ma potrzeby zajmować dodatków gminnych z dotkliwą ujmą dla dobra powszechnego pozbawiać gminę środków nieodzownych do pełnienia ważnych zadań publicznych w jej zakres działania wchodzących, —

„Wysoki sejm raczy uchwalić jako alineę 4. §. 78. ust. gm.:

„Dodatki do podatków bezpośrednich mają być użyte wyłącznie tylko na pokrycie wydatków w budżecie preliminowanych, a niepokrytych dochodami oznaczonymi w §. 72. ust. gm.; na jakiekolwiek inne cele obracać ich nie wolno.“

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych wniósł do sejmu petycję o przyznanie subwencji w kwocie 2.000 zł. Petycja ta przekazana komisji gospodarstwa krajowego, będzie jutro przedmiotem rozprawy sejmowoj. Komisja w sprawozdaniu swem oddając zasłużone uznanie dotychczasowej działalności Kółek rolniczych -- wnosi udzielenie subwencji 1000 zł. i polecenie Wydziałowi krajowemu, by poczynił starania u rządu celem uzyskania subwencji państwowej na koszta lustracji gospodarstw włościańskich.

Ze zadość nie uczyniono w całości skromnemu żądaniu zarządu Kółek udzielenia 2.000 zł tłumaczymy tylko oszczędnością a raczej niemożnością wobec wzrastającego deficytu w funduszach krajowych.

Komisja gminna wypracowała sprawozdanie nad wnioskiem p. Władysława Koziebrodzkiego w sprawie zmiany postanowienia §. 26. ordynacji wyborczej gminnej w tym kierunku, aby do wyboru na członka Rady gminnej i na zastępcę potrzebną była bezwzględna większość, a nie jak dotąd względna. Komisja podnosząc okoliczności, przemawiające za wnioskiem p. Koziebrodzkiego, wykazując także trudności, jakie mogłyby stać wykonaniu jego na przeszkodzie, a że kwestja przeprowadzenia reformy ordynacji wyborczej dla gmin jest sprawą zbyt ważną dla całego organizmu gmin w naszym kraju, komisja gminna, wobec krótkości teraźniejszych obrad sejmowych sprawę tę dokładnie tak ze stanowiska teoretycznego jak i praktycznego zbadać nie może tak, by na tej podstawie mogła wystąpić z wnioskami wszechstronnie uzasadnionemi, do zmiany całej ordynacji wyborczej dla gmin, lub niektórych paragrafów odnośnych ustawy gminnej, lub też mogła stanowczo wypowiedzieć, że wniosek posła Koziebrodzkiego nie zaleca się do przyjęcia — przeto komisja gminna wnosi:

„Sejm przekazuje Wydziałowi kraj. wniosek p. Władysława Koziebrodzkiego o zmianę §. 26. ordynacji wyborczej dla gmin, do rozpatrzenia i zbadania i do przedstawienia odpowiednich wniosków na najbliższej sesji sejmowej.“

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Lwów d 15 Grudnia.*

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dzień wczorajszy był pogodny przy czystem prawie niebie w części zamglone, rano mgła niewielka. Średnia temperatura dnia wczorajszego była — 13°,9, najwyższa — 9,°6, najniższa w nocy — 16,° C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 15. grudnia: Przy wietrze przeważnie wschodnio-południowym temperatura się podnosi, stan nieba zmienny, wilgoć powietrza cokolwiek większa, pogodnie.

* **Ignacy Dumejko,** bawiący obecnie w Nowogródczyźnie, pracuje nad opisem podróży odbytej niedawno wraz z O. Piotrem Semenenką do Ziemi świętej. Opis ten będzie drukowany w warszawskiej *Kronice rodzinnej.*

* **Komenderujący książę Wirtembergski** wyjechał wczoraj do Wiednia.

* **Poseł Męciński,** który udał się na Węgry celem porównania jakości tamtejszego zboża z zbożem galicyjskim i zebrania jeszcze dokładniejszych wiadomości w sprawie dostaw dla armii, co ma stanowić dalszy materjał do dyskusji w sejmie, dziś powróci do Lwowa.

* **Obywatelstwo honorowe.** Rada miasta Rohatyna nadała obywatelstwo honorowe p. Adolfowi Kornbergerowi.

* **Immatrykulacja** na uniwersytecie tutejszym odbędzie się we czwartek dnia 17. b. m.

* **Rada miejska.** W czwartek o godz. 6. wieczorem odbędzie się zwykłe posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym jest ciąg dalszy sprawy zmiany ulic i wydanie nowego skorowidza m. Lwowa; dalej sprawa rozpisania poboru gminnego podatku czynszowego, statut szkoły przemysłowej i wniosek co do zabezpieczenia szczątków muru zamkowego na górze kopca Unii lubelskiej.

Po posiedzeniu jawnem odbędzie się tajne.

* **Ulica Mosiężna.** Mieszkańcy ulicy Mosiężnej przy sposobności zmian nazw różnych ulic zwracają uwagę na niewłaściwą nazwę tej ulicy. Wszak okoliczność, że przy tej ulicy mieszkał mosiężnik Mozer, jest całkiem obojętną i nie może służyć za podstawę do miana ulicy. Ulica powinnaby raczej otrzymać nazwę ulicy „Mojżesza Bajzera“, albowiem właśnie tu mieszkał i umarł znany filantrop doktor medycyny Mojżesz Bajzer, który za życia swego zaszczycony został przez Radę miejską godnością obywatelstwa honorowego.

* **Walne zgromadzenie** członków gal. Towarz. muzycznego, zapowiedziane na niedzielę nie odbyło się dla braku kompletu i odłożono je do niedzieli 27. b. m., w którym to dniu odbędzie się bez względu na ilość członków.

O ile odpowiedne wyznaczać zgromadzenie na trzeci dzień świąt Bożego Narodzenia, okaże ilość członków, które na takowe przybędzie.

* **W Kole literacko-artystycznem** w piątek d 18. b. m. p. Bronisław Komorowski odczyta ustęp ze swego utworu poetyckiego p. t. „Kniaziowie Narymuntowicze Rożyńscy, powieść rycerska z XVI stulecia. Początek o godzinie i pół do 8. wieczór.

* **Wydział Towarzystwa prawniczego** wniósł przedstawienie do prezydenta sądu apelacyjnego p. br. Schenka, w którem prosi o odpowiedniejsze urządzenie sal rozpraw w tutejszych sądach powiatowych, jak niemniej o racjonalniejsze wyznaczanie terminów w sprawach drobiazgowych, których kilkadziesiąt wyznaczanych bywa na godzinę, wszyscy się schodzą, cisną i czekają pół dnia w sądzie, zanim na nich kolej przyjdzie.

* **Wydział łyżwiarski,** w odpowiedzi miłośnikom ślizgawki, na liczne zapytania „dlaczego pomimo mrozów, otwarcie sezonu nie nastąpiło“, oznajmia, że nawalne śniegi dni ostatnich, przeszkodziły narastaniu lodu, zbyt jeszcze cieńkiego, aby natychmiastowe uprzątnienie spadłego śniegu, mogło było być zarządzone bez szwanku dla robotników stawowych. Jest jednak wszelka nadzieja, że otwarcie to, nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia, co, w jak w każdym roku osobnemi ogłoszeniami do publicznej wiadomości podane zostanie.

* **Wydział centr. Tow. oficjalistów prywatnych** wzywa wszystkich członków zalegających z wkładkami za rok 1884 i 1885, ażeby takowe w swoim własnym interesie pod rygorem §. 28. statutu w dotyczących wydziałach powiatowych najpóźniej do 20. grudnia r. b. popłacili, lub wprost do wydziału centr. ulica Kopernika l. 8 nadesłali, w przeciwnym razie pozbawieni zostaną praw nabytych dotąd w Towarzystwie.

* **Przedstawienie prof. Robertha** odbędzie się w środę d. 16. b. m. w sali „Frohsinn“.

* **Wieczorek dramatyczno-wokalny** urządzają w kąsynie miejskiem d. 26. b. m. pp. Skalscy z współudziałem pani Anny Bocskaj i dyr. p. Ludwika Marka. Bilety są do nabycia w cukierni p. Kosteckiego i w księgarniach miejscowych.

* **Członkowie kasyna miejskiego** mają wstęp wolny na wieczorek muzykalny, urządzony przez p. Wilhelma Czerwińskiego, który odbędzie się w środę o godz. 7. wieczorem w sali kasynowej. Lista otwarta.

* **Aresztowanie.** W Peszcie uwięziono Stanisława Skrzyńskiego, redaktora krakowskiego *Tygodnika rolniczego* w chwili, gdy zajechał tam do hotelu Europejskiego. Powodem uwięzienia wedle doniesień pism wiedeńskich ma być awantura romantyczna.

* **Stypendja.** Magistrat ogłasza, że jest do obsadzenia kilka wolnych stypendjów po 300 i 500 zł. dla aspirantów oficerskiego korpusu, lekarzy wojskowych, z terminem podań do 20. grudnia b. r. Ci, którzy są w posiadaniu stypendjum 300 zł., postarać się mogą o podwyższenie takowego do kwoty 500 zł. Bliższą wiadomość co do warunków powziąć można w IV. departamencie magistratu.

* **Niemiecka cesarska Leopoldyńsko-Karolińska akademia** przyrodnicza w Halli, mianowała członkiem swoim dr. Oskara Fabiana profesora fizyki matematycznej na uniwersytecie lwowskim.

* **Kiermasz.** W Warszawie otwarty został w sobotę wielki kiermasz, urządzony na dochód biednych. Wokoło, w 27 sklepach zasiadł żywy wieniec dam, kupczących przeróżnym towarem, „nie z potrzeby ale z mody.“ Panie, bądź miłościw duszy grzesznej! Należało powiedzieć: „nie z potrzeby, lecz z poświęcenia,“ Mniejsza jednak o pobudki: górnje tu fakt, że wieniec zdobi wiele kwiatów ponętnych, wobec których niejeden może, w warunkach cokolwiek zmodyfikowanych, zgodził by się na instalację wieczności w tym przybytku zabawy — przemijającej.

Dotychczas jednakże mało widać przystępujących, do onych lóż handlowych; większość, spacorująca po sali trzyma się w pozycji tylko observującej z daleka... „Ach, nie ma mężczyzn już“ rznciły z galerji trąby orkiestry, wygrywającej — ma się rozumieć — „Gasparona“. Miałażby to być muzyczna ilustracja do chwili? O nie — mężczyźni są — tylko trzymają się strategii gimnastyczno-portmonetkowej, o której wyżej.

Wszakże jeszcze nieboszczyk Kalchas powiedział: jeżeli człowiek robi co można, a jednak gdy nie można, no to... nie można.

Komitet też robił co mógł, jednak nie wszystko na czas zdołano wykończyć. Światło elektryczne zajaśniało dopiero w niedzielę, obóz cygański podobnież dopiero nazajutrz rozpoczął wróżenie z rąk, włosów, oraz stawianie kabały.

Dwie orkiestry, jedna na parterze, druga na górze przygrywają na przemian. W sobotę na zaimprowizowanej scenie popisywał się magik p. Faustin (Dutkiewicz) z programem złożonym z kilku numerów, następnie zaś odsłoniony został bardzo malowniczy obraz żywy „Pożar na stepie“ (podług poematu G. Zielińskiego „Kirgis“). Od niedzieli rozpoczęły się pochody japoński, chiński, cygański oraz przedstawienia rozmaite. W pierwszym dniu zwiedziło kiermasz 780 osób; cena wstępu jest umiarkowaną, wynosi bowiem tylko 50 groszy.

* **Zmarli.** Petronela z Koźmińskich Ładzieńska, matka żony redaktora naszego pisma, przeżywszy lat 98, zmarła wczoraj. Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 3. z domu pod l. 5 ul. Oboźniczyzny. — Kajetan Jaśkiewicz, czynny udział biorący zarówno w czasie powstania z r. 1863, jak i później w życiu narodowem; w jego to domu odbywały się liczne narady obywatelskie; członek Rady m. Lwowa i właściciel introligatorni, zmarł wczoraj we Lwowie. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 3. popołudniu z Rynku. — Jan Marceli Gramski, profesor szkoły realnej i chemik sądowy, zmarł we Lwowie. — Stanisław Swierażkowski, żołnierz 4. pułku strzelców wojsk polskich z r. 1831., zmarł w Krakowie. — Ks. Antoni Dyament, sekretarz kapituły gnieźnieńskiej, zasłużony kapłan jubilat, zmarł w Gnieźnie d. 11. b. m.

† **Do komitetu opieki** nad wygnańcami z Prus wpłynęły następujące datki: Z loterji fantowej urządzonej u pani Kamili Poh 61 zł., młodzież handlowa mojż. wyzn. w Brodach 5 zł., ks. Stankowski 5 zł., K. Bauch, zebrane na zgromadzeniu prywatnem w Rawie Ruskiej 14 zł.

* **Lwowski komitet** opieki nad wygnańcami z Prus donosi, że z pomiędzy wydalonych rodaków są do umieszczenia: 1. Dwóch leśnych (żonatych) umiejących czytać i pisać, z których jeden jest obznajomiony z pomiarem lasowym. 2. Malarz i pozłotnik. 3. Fornal do koni, który może przyjąć obowiązki stangreta. 4. Kuśnierz umiejący robić proste kożuchy, obznajomiony zarazem z gospodarstwem wiejskiem. 5. Czeladnik kotlarski. 6. Rzeźnik. 7. Czeladnik piekarski. Wszystko to stateczni ludzie, którzy posiadają chlubne świadectwa, a których komitet może gorąco polecić. Zgłaszać się należy do komitetu opieki nad wygnańcami, gmach teatralny, I. piętro l. 16.

* **Na Gwiazdkę!** Cukiernia p. M. Kosteckiego, która na Wielkanoc wypiekła ogromnych rozmiarów babę, później ofiarowaną Kołu literackiemu na święcone, obecnie na Gwiazdkę sporządziła wspaniały tort marcypanowy,

---

się później pokazało. Chodziło tu o nic więcej, tylko o insygnia koronacyjne królów polskich.

Jakto? insygnia królów polskich? odpowie czytelnik. Wszak wiadomo, że Prusacy zająwszy przez zdradę d. 15. czerwca 1794 Kraków, zabrali z Wawelu skarbiec. Że zabrali, wykryty przez zdradę niejakiego Z., magazyniera na Zamku, to rzecz pewna *), ale że insygnia królewskie nie dostały się im, to także nie ulega żadnej wątpliwości, ponieważ wywiezione zostały z Krakowa jeszcze przed przybyciem Prusaków. Prusacy weszli do Krakowa d. 15. czerwca 1794 a insygnia wywiezione zostały 25. kwietnia t. r. i zawiezione wprost do Włodzimierza na Wołyniu.

Jakże Moskale dowiedzieli się o ukryciu insygniów we Włodzimierzu? W papierach pozostałych po arcybiskupie Cieciszewskim, zmarłym 1831 r. w Łucku, ktoś (nie wymieniamy imienia dla pewnych względów, zwłaszcza, że nie masz pewności, czy to on uczynił) znalazł wzmiankę, że insygnia królów polskich mają być w ukryciu i zamurowane we Włodzimierzu, w klasztorze. Nie było tam tylko wyjaśnienia, w którym mianowicie. Szukano w Dominikańskim, były one w Kapucyńskim.

Kapucyński klasztor we Włodzimierzu od r. 1794 do 1842, to jest przez lat 48, przechowywał insygnia królów polskich. W nawiasie dodajemy, że oprócz Cieciszewskiego, o ukryciu tem wiedzieli biskup krakowski Turski i Naruszewicz; wyniesione zaś zostały przez jednego księdza zakonnika i braciszka zakonnego, który je zamurował. Czy ks. Sebastjan Sierakowski, kustosz koronny, który wiedział o wywiezieniu, wiedział także i o miejscu ukrycia, niema pewności.“

Dwa te podania o skarbcu koronnym, zachowywanym w Krakowie na Wawelu, pozornie tylko zostają w sprzeczności.

Zabór skarbca na Wawelu przez Prusaków jest faktem historycznym, nie był to jednak skarbiec całkowity, skoro co ważniejsze insygnia z niego wydobyto i z Krakowa wywieziono przed wtargnięciem Prusaków.

Rozdzielanie i ukrywanie skarbów w różnych miejscowościach, było czynnością często praktykowaną w czasach burzliwych. Prosta roztropność zalecała takie postępowanie. Jak zaś było koniecznem, przekonać się można właśnie z tego wypadku.

Co Prusacy zrobili ze skarbem zabranym, dotąd nie jest wiadomem. Czy go przechowują, czy też przerobili na dukaty, nikt nas w Berlinie nie umiał objaśnić.

Co do skarbca, przez lat 48 ukrywanego przez włodzimierskich kapucynów, jest nadzieja, że w przyszłości, gdy minie zła dola i nieszczęścia narodu będą już tylko wspomnieniem, wydobyty będzie z obecnego, nieznanego ukrycia, w którem go przewidujący patrjoci schronili przed pożądliwem okiem tych, którzy zabór pamiątek narodowych i niszczenie ich uważają za akt rozumnej polityki.

Edward z Sulgostowa nie wymienił nazwiska osoby, która spowodowała poszukiwania moskiewskie we Włodzimierzu. Względy, które go skłoniły do zamilczenia, dla nas nie istnieją. Biskup to Piwnicki doniósł rządowi moskiewskiemu, że w papierach po arcybiskupie Cieciszewskim znalazł wzmiankę o ukrywaniu insygniów koronacyjnych w Włodzimierzu. Szczęściem, że miejsce ukrycia nie było dokładnie oznaczone.

Po śmierci biskupa Piwnickiego głoszono, że znaleziono u niego pudło od tych insygniów. Było to mylne, i chyba dlatego głoszono tę nieprawdziwą wiadomość, ażeby zakryć plamę wynikłą z doniesienia rządowi moskiewskiemu.

(Dok. n.)

*) Obacz szczegóły bardzo ciekawe zaboru skarbca z Wawelu opisane przez rektora uniw. Jagiellońskiego, J. Łepkowskiego: Z przeszłości szkice i obrazy str. 89. Rektor Łepkowski mniema, że ukrywana we Włodzimierzu mogła być tylko korona Zygmunta III. szczerozłota, o wydaniu której ma być ślad udowodniający. Ale zdanie to rektora nie utrzyma się. (Przyp. autora E. z S.)

biony jeszcze wspanialszemi owocami, łudząco naśladującemi naturalne. Tort ten, wystawiony w oknie wystawowem, ściąga mnóstwo ciekawych, a oczekujących z niecierpliwością ...świąt.

* **Podziękowanie**. Wielmożnemu p. Karolowi Mikolaschowi składa O. Norbert Golichowski, eksprowincjał OO. Bernardynów i zawiadowca parafii, najserdeczniejsze podziękowanie za datek 50 zł. na rzecz restauracji ołtarza św. Jędrzeja Ap. w kościele parafialnym OO. Bernardynów we Lwowie.

* **W Administracji** *Gaz. Narod.* złożył p. T. H. 1 zł. dla Szyszkowskiej z 6-ściorgiem dzieci, której mąż były dyetarjusz, od wielu miesięcy leży chory w szpitalu.

Również i dla wdowy pozostałej po czeladniku rymarskim z 5-ciorgiem dziećmi złożył p. T. H. 1 zł.

* **Jutro** we środę d 15. grudnia: św. Euzebiusza; — św. Warwary m.

---

— **W Tarnowie** dnia 8. bm. w nocy zrabowali złodzieje tabernaculum w kościółku pp. Urszulanek, zabierając puszkę, hostje zaś święte wysypali na ołtarz.

— **W Krukienicach** na polowaniu jeden z myśliwych celując dzika, ugodził kulą chmielarza Antoniego Kreci, prowadzącego nagonkę. Nieszczęśliwy zakończył życie na miejscu. Podobnież nieszczęśliwy wypadek zdarzył się na polowaniu w Zabłociu, na którem p. Konczakowski, kupiec z Cieszyna został przez gajowego postrzelony w twarz, tak, że prawdopodobnie utraci oko.

— **Na posiedzenin parlamentu francuskiego** w d. 10. b. m. dep. Gastellier zainterpelował rząd w sprawie odbyć się mającej w Paryżu w r. 1889 wystawy powszechnej, na co minister handlu odpowiedział, że rząd rzeczypospolitej popiera projekt wystawy i odnośny wniosek w przeciągu czterech tygodni Izbie przedstawi. Na oświadczenie to zawołał Baudry d'Asson: „Nie republika już urządzać będzie wystawę!“ Głosowi temu zaprotestowała energicznie lewica.

— **Szczególny pesymista**. Profesor Pasteur odebrał następujący list: „Szanowny panie profesorze! Zmęczony życiem, które mi ciąży i którego chce się pozbyć, ofiaruję panu swoje ciało do doświadczań. Puść pan na mnie wściekłego psa, a gdy mnie rozbestwione zwierzę ukąsi, próbuj na mnie swojej sztuki. Jeśli mnie nie wyleczysz, wtedy możesz mi pożyczyć swojego rewolweru, a ja umrę wtedy z tem przekonaniem, że się nędzne życie moje na coś przyda. Proszę o odpowiedź pod literami X. Y. Z. w administracji *Figara*.“

— **„La vie d'hiver“**. Serję numerów gwiazdkowych rozpoczęła *L'Independance Belge* ozdobną illustrowaną publikacją pod powyższym tytułem, na treść której złożyły się pióra panów Alfonsów Daudet, Jerzego Ohnet'a, Andrzeja Theuriet i wielu innych.

Pomiędzy szeregiem lekkich fejlietonów, omawiających na wszystkie tempa „Życie podczas zimy“, powplatano mnóstwo zręcznych szkicowych illustrujących treść obrazków. Pod względem typograficznym, numer przedstawia się nader okazale.

— **Wolnomyślna regentka**. Cesarzowa regentka państwa niebieskiego, Tzu-hi, zniosła dotychczasowy zwyczaj nakazujący jej stać za parawanem podczas udzielania audyencji, tak że obecnie poddani rozmawiając z władczynią swoją, mogą ją widzieć. Dostojna emancypantka posunęła się nawet dalej, bo zamiast udzielać posłuchań w dusznej świątyni, przyjmuje petentów w wonnej altanie ogrodowej. Nadto, chcąc zapobiedz zbytnie[illegible] cesarzowa regentka bierze lekcje gimnastyki. [illegible] doprowadza to bezbożne postępowanie cesarzowej do rozpaczy, a kapłani grożą jej straszną zemstą, rozgniewanych bogów. Cesarzowa jednak drwi z tych pogróżek i niedawno, kazała dwóch cenzorów natychmiast zrzucić z urzędu za to, iż odważyli się robić jej uwagi, dotyczące jej „wysoce grzesznego sposobu życia“.

— **Nowy Jork** liczy obecnie przeszło czterdzieści teatrów, z których połowa poświęcona jest farsom lokalnym lub sztukom ludowym. Na zewnątrz wszystkie te świątynie sztuki nie różnią się niczem od zwykłych domów mieszkalnych, i fronty ich też wynajmowane są bądź na hotele, bądź na lokale prywatne. W zamian za to wnętrza teatrów nowojorskich jaśnieją przepychem, zbytkiem i komfortem, a między innemi udogodnieniami posiadają pod lub za każdem krzesłem rodzaj szuflady, w której widzowie składają wierzchnie suknie swoje. Mężczyzni z lepszego towarzystwa przybywają do teatru we frakach, panie w toaletach wieczorkowych. Wystawa sztuk jest po większej części zbytkowna, i pochłania olbrzymie sumy, lecz nie zaleca się gustem, ani ścisłością historyczną. I tak n. p. Romeo występuje w ciężkich materjach i aksamitach, w hiszpańskim birecie, rzymskich sandałach, z mieczem rycerskim i torebką *a la Gretchen* u boku i rękawami *a la Henri* VIII. przy obcisłym kaftanie. Niemniej kostjum ten zachwycił widzów, bo... kosztował przeszło 300 dolarów, a wysoka cena, to rzecz główna dla yankesów. Maszynerja sceniczna i oświetlenie duzo pozostawia do życzenia; w kraju, w którym każdy przekupień, lub uliczny czyściciel butów posiada swoją lampkę elektryczną, zaledwie w roku bieżącym zdecydowano się zaprowadzić światło elektryczne w wielkim teatrze „Metropolitan.“ Teatr ten będący przybytkiem Euterpy, posiada scenę mierzącą 71 stóp szerokości i 108 stóp głębi. W widowni znajduje się 2.500 miejsc siedzących i 1.500 stojących. Podczas przedstawienia wielkich oper, personal teatralny liczy przeszło 700 osób, z których na samych statystów przypada więcej, niż 350 osób. O wysokości kosztów ponoszonych na wystawę oper niech da miarę „Królowa Saba“, która kosztować będzie 25.000 dolarów.

— **Wywóz wyrobów przemysłu paryskiego** zmniejszył się znacznie w ostatnich czasach, jak tego dowodzi tabela statyczna złożona w Radzie municypalnej stolicy Francji. Tak zwanych „articles de Paris“ wywieziono w r. 1875 za 168.41 mil fr., cyfra ta zmniejszała się z każdym rokiem, a w r. 1879 spadła do 148.88 mil. fr., podniosła się raz jeszcze w r. 1880 do 159.09 mil. fr., lecz następnie zmniejszała się znów ustawicznie tak, że w r. 1884 wyniosła już tylko 91,93 mil. fr. czyli zaledwie 55 proct. sumy z r. 1875. Sztuczne kwiaty i artykuły mody również z każdym rokiem mniejszym się cieszą popytem zagranicą; wywóz ich w r. 1875 dosięgał cyfry 42.39 mil. fr., w r. 1884 tylko 27.60 mil. fr. a w roku bieżącym spadł niżej jeszcze, cyfra nie jest jednak dotąd dokładnie wiadomą. Dwie wyżej przytoczone kategorje towarów przedstawiają mniej więcej ¼ ogólnej produkcji przemysłu paryskiego.

— **Zamorski gość**. Bezzwłocznie po Nowym Roku przybyć ma do Rzymu cesarz brazylijski, dom Pedro, który postanowił spędzić karnawał w wiecznem mieście.

— **Don Carlos** bawi obecnie z całą rodziną w Viareggio, gdzie posiada wspaniałą willę. Pretendent hiszpański procesuje się z rządem włoskim z powodu, iż tenże używa części jego parku na plac ćwiczeń. Na skutek rozkazu pana Depretisa don Carlos znajduje się pod dozorem policyjnym, a wszystkie nadchodzące do księcia depesze podlegają surowej cenzurze ministerjum.

— **Papierowe buciki** są najnowszą produkcją przemysłu papierowego w Londynie. Wierzymy, że obuwie takie może być lekkie, czy zaś jest trwałe, to inna kwestja.

— **Korespondencja redakcji**. Spółce myśliwskiej w Bolechowie donosimy, że wniosek p. Abrahamowicza w sprawie zmiany ustaw łowieckiej pomieszczony był w nrze 284 *Gaz. Nar.* z d. 12. b. m. pod rubryką „Sprawy sejmowe“.

# Teatr, literatura i muzyka.

— Repertoar teatralny. Dzisiaj we wtorek dnia 15. b. m. „Hugenoci“, opera w 4 akt. Mayerbeera.

We środę 16. bm.: Przedstawienie na cel dobroczynny, staraniem komitetu.

We czwartek 17. bm. „Faworita“, opera w 4 akt. Donizetti'ego.

W piątek 18. bm.: „Małomieszczanie“, komed. w 5 akt. Wiktoryna Sardou; w roli Klary, prefektowej, wystąpi pierwszy raz pani Rajmond, Warszawianka.

W sobotę 19. bm. popołudniu o godz. 4-tej odbędzie się: Wielki koncert i próba muzyczna najnowszych tańców karnawałowych orkiestry wojskowej pułku ks. Slezwig-Holstein, pod kierunkiem kapelmistrza p. Józefa Zistlera. Program składa się z samych najnowszych tańców na tegoroczny karnawał, kompozycji Adama Wrońskiego, Straussa, Geneé'ego, Zistlera i wyjątki z najnowszej, z wielkiem powodzeniem granej obecnie w wiedeńskim teatrze „An der Wien“ operetki Straussa p. t, „Zigennebaron“. Koncert sobotni będzie ostatnim w tym sezonie.

— Tetra prowincjonalne. Z Niska piszą nam: Po dłuższem niewidzeniu dobrego teatru nareszcie zawitał do nas teatr p. Kazimierza Dulemby. Przyznać musimy, że p. Dulemba wziął sobie za cel, aby nie porywać się na wielkie rzeczy, lecz pokazać, że i drobnostka dobrze i pracowicie oddana, wybrednego zadowolić może, to też trzy odegrane przedstawienia przy pełnym audytorjum świadczą o ogólnem zadowoleniu. Pp. Zieliński, pani Kwiatkowska, Janusz i sam p. Dulemba wyborną grą zasłużyli sobie na zupełne nasze uznanie. Teatr ten udaje się ztąd do Leżajska.

— Z Brodów donoszą nam: Bawi u nas obecnie teatr ruski pod zarządem pp. J. Biberowicza i J. Hryniewieckiego. Towarzystwo posiada w tym roku wiele sił nowych, prawdziwie dla sceny pożytecznych i przyznać należy, że obydwaj panowie kierownicy umieją zastosować się w wyborze artystów, do wymagań dobrego teatru. Z danych dotychczas przedstawień, wymieniamy przedewszystkiem „Właściciela Kuźnic“ i „Zieloną wyspę“, które to utwory nietylko pod względem gry artystów, lecz i starannej wystawy, na szczególniejszą zasługują uwagę. We „Właścicielu Kuźnic“ pani Biberowiczowa (Klara) i p. Biberowicz (Derblay), mieli sposobność okazania prawdziwego talentu. Za nader udatne i pod każdym względem staranne wystawienie „Zielonej wyspy“ wyrażamy reżyserji uznanie. W przedstawieniu tem odznaczyli się szczególniej p. Popielowa (Hortenzja), p. Maskowski (książę), p. Steczyński (Poulardau), p. Hryniewiecki (gubernator) i p. Osypowicz (sekretarz). Wyborna gra tych artystów, ożywiona prawdziwym humorem, nie pozostawia nic do życzenia. Ensemble i chóry odznaczały się czystością i wzorowem wykonaniem.

Dna 22. bm. przybędzie tu p. Skalski, były artysta sceny lwowskiej i odegra scenę z „Majstra i Czelanika“, scenę z melodramu „Chłop milionowy“ i monolog „Baron Ippelmajer opowiada o swym balu“. Artyści teatru ruskiego odegrają operetkę „Nocleg w Apeninach“ i „Tato na zaręczynach“. Że sala nie pomieści widzów, to nie ulega wątpliwości. Przywabi mnóstwo wasz wyborny artysta Skalski. (*ab.*)

— Koncert p. Silberstein odbędzie się jutro w środę.

# Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Do Zarządu gremium chrześciańskich kupców** zostali wybrani: jako przewodniczący: Michał Dymet; jako zastępca przewodniczącego: Max Epstein. Do wydziału ześ weszli: Karol Schayer, Henryk Sokal, St. Markiewicz, Samuel Horowitz, J. A. Baczewski, Iguacy Fried, Karol Volker, Jakob Stroh, Juliusz Reiss, Mojżesz Baumann, Arnold Werner, Ignacy Russman, Edward Machayski, Salomon Buber, St. Buschak, Zygmunt Kulka, A. Mańkowski i Dawid Löwenherz.

**Telegramy targowe** z dnia 14. grudnia: Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł.; żyto 8.03 zł. do 8.04 zł. Okowita 25.— do 25.25 zł. Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę —.— do —.— zł.; rzepak na sierpień-wrzesień —.— do —.— zł. Wrocław: Pszenica —.— do —.— m. żyto —.— do —.— m. owies —.— m.; rzepak, spirytus —.— m., 100 m.= —.— zł. Berlin: Pszenica żół. na kwiecień-maj 154.25; żyto —.— m.; okowita 39.30 m.; olej rzepakowy —.—. Paryż: Mąka za 159 kilo 47.— franków; olej rzepakowy —.— fr.; okowita —.—

**Nafta** Wiedeń dnia 14. grudnia: —.— do —.— zł., Brema loco 715, Hamburg loco 720, na grudzień 710, na luty-marzec 730, Antwerpia: na grudzień 19, Nowy-York: 7⁷/₈, Filadelfia 7⁵/₈.

**Lwów** d. 12. grudnia. (Bank rolniczy.) Ceny zboża a 100 kilo loco Lwów:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pszenica gotowa | złr. | 5·75 | 6·75 |
| „ biała | „ | —.— | —.— |
| „ na termina | „ | —.— | —.— |
| Żyto gotowe | „ | 5·— | 5·40 |
| „ na termina | „ | —.— | —.— |
| Owies do nasienia | „ | —.— | —.— |
| „ obroczny | „ | 5·50 | 6·25 |
| Jęczmień browarny | „ | 5·25 | 7·— |
| „ na termina | „ | —.— | —.— |
| Rzepak do nasienia | „ | —.— | —.— |
| „ nowy | „ | 9·50 | 10·25 |
| Groch do gotowania | „ | 6·— | 9·— |
| „ pastewny | „ | —.— | —.— |
| Wyka | „ | 4·50 | 5·75 |
| „ obroczna | „ | —.— | —.— |
| Bobik | „ | —.— | —.— |
| Hreczka | „ | 5·75 | 6.50 |
| Kukurudza | „ | —.— | :— |
| Koniczyna czerwona | „ | 30·— | 42·— |
| „ biała | „ | —.— | —.— |
| „ szwecka | „ | —.— | —.— |
| Lnianka | „ | —.— | —.— |
| Chmiel za 50 kilo | „ | —.— | —.— |
| Spirytus za 10.000 lt. prct. | zł. | —.— | —.— |
| na termina | „ | —.— | —.— |

Mdłe usposobienie jakie z początkiem bm. zapanowało na targu zbożowym w ostatnich dniach skutkiem zbliżających się świąt jeszcze bardziej daje się odczuwać.

Podaż znaczna, zbyt utrudniony na produkta młynarskie wywołały dalszą zniżkę.

Produkta olejne trzymają się w cenie, konicz usposobienie znacznie słabsze.

Uwaga. Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich, owies, chmiel, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

**Wiedeń** d. 10. grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono 2631 sztuk cieląt, 2646 nierogacizny żywej, tudzież zabitej 1580 i 428 sztuk owiec.

Płacono za cielęta 38 do 46 zł., osobliwe 48 do 56 zł., za nierogaciznę żywą, warchlaki galic. 31 do 37 zł. za 100 kilo żywej wagi, za nierogaciznę zabitą 33 do 42 zł. za 100 kilo mięsa, za owce do eksportu płacono 16 do 18 zł. za parę, braki 6 do 7 zł. za parę.

*Wilhelm Amirowicz & K. Schels*

# Sesja sejmowa.

**Lwów** d. 15. grudnia.

Na podstawie narady p. marszałka dr. Zyblikiewicza z prezosami komisyj, ostatnie posiedzenie sejmu przed świętami odbędzie się dnia 22. bm., a pierwsze po świętach d. 29. bm.

Koło sejmowe odbyło posiedzenie dziś, poświęcone całkowicie obradom nad przesileniem rolniczem kraju. Koło sejmowe postanowiło, aby sejm zajął się tą sprawą najgorliwiej, i w tym celu postanowiono wybrać komisję z pięciu, mającą przygotować potrzebne w tej mierze wnioski. Akcja formalna rozpocznie się z chwilą wniesienia petycji wiecu krajowego rolniczego do sejmu o poparcie rezolucyj tegoż, która to petycja dotąd jeszcze nie została wniesioną.

# Ostatnie wiadomości.

*Temps* dowiaduje się z Bukaresztu, że podjęte zostały na nowo rokowania w sprawie rumuńsko-francuskiego traktatu handlowego.

Król Birmy, Tibo internowany został w Arcot, miejscowości położonej w prowincji Madras. Donoszą także, że głównodowodzący wojskami angielskiemi w Birmie, jen. Preudergast, uwięzić kazał wszystkich pretentów do tronu birmańskiego.

Dzień 9. listopada pamiętnym będzie w dziejach Australii i w ogóle całego państwa Wielko brytyjskiego. W dniu tym weszła w życie ustawa, na mocy której połączyły się w związek federalny następujące kolonie angielskie: Wiktorja, Kraj królowej, (Queensland), Australia południowa i zachodnia i Tasmania. Nie przyłączyły się zaś do związku: Nowa Zelandja i Nowa południowa Walia. Nowa federacja liczyć będzie 1,961.000 mieszkańców, dwa pozostałe 1,410.090.

Ponieważ krajowa Rada szkolna w Krainie nie zgodziła się na zaprowadzenie obowiązkowej nauki języka słowiańskiego w niemieckich szkołach lublańskich, Rada miasta Lublany uchwaliła, żeby również w szkołach słowiańskich nie uczono więcej obowiązkowo języka niemieckiego.

W ostatnich dniach przedsięwzięto w Warszawie liczne rewizje mieszkań i aresztowania. Wszyscy aresztowani są nihilistami rosyjskimi.

Parlament niemiecki uchwalił na wniosek posłów polskich zawiesić śledztwo przeciwko posłowi Wolszlegierowi za wypowiedzenie mowy w Chojnicach aż do odroczenia parlamentu.

# Telegramy „Gazety Narodowej“.

**Wiedeń** d. 14. grudnia. *Montagsblatt* zamieszcza rozmowę jednego ze swych przyjaciół z pewnym wybitnym rosyjskim mężem stanu o carze Aleksandrze III. Podług tego nie jest car politykiem, ale wiernym swemu wyznaniu. Nie zależy mu tak na narodowości, jak raczej na wierze prawosławnej. Tem też wytłómaczyć sobie należy nieprzezwyciężoną antypatję cara dla Polaków i obojętność jego dla Czechów i Kroatów. Ideałem jego jest zatknięcie podwójnego krzyża na wieżach meczetu Aja Sofia w Konstantynopolu, a drogę tam prowadzącą chce wytknąć przez Armenię i Mniejszą Azję, nie przez Bałkany. Że zależy mu tylko na rozszerzeniu kościoła prawosławnego, dowodzi tego następujące autentyczne oświadczenie cara: Gdyby Polaków absolutnie nie można było zjednać dla kościoła prawosławnego, w takim razie przy nadarzającej się sposobności uczynię z nich przedmiot kompenzacji, a natomiast przyłączę do państwa zdrowe członki (kraje prawosławne).

**Wiedeń** d. 14. grudnia, Najwyższy kuchmistrz koronny, tajny radca; hr. Kinsky, umarł w Meranie.

**Budapeszt** d. 14. grudnia. Izba deputowanych przyjęła 215 głosami przeciw 130 projekt do ustawy o przedłużenie terminu mandatów i odrzuciła dotyczące wnioski opozycji.

**Zagrzeb** d. 15. grudnia. Według *Agramer Ztg.* ma byc ks. administrator, Nikoljewicz, mianoway biskupem w Serajewie.

**Praga** d. 15. grudnia. Wskutek nader żywego udziału w wyborach do Rady miejskiej, tak ze strony czeskiego jak i niemieckiego stronnictwa skończyło się na tem, że w pierwszym okręgu wyborczym, na przedmieściu „Stare miasto“ musi przyjść do 4 ściślejszych wyborów pomiędzy Niemcami i Staroczechami. Wszędzie indziej zwyciężyli Staroczesi.

**Paryż** d. 45. grudnia. Znany obecnie dokładnie i ogłoszony rezultat wyborów odpowiada zupełnie podanemu poprzednio stosunkowi głosów. Z tych wypada na listę radykałów 134.000 do 112.000; na listę Derouledea 102.000, Ranca 92.000, a na listę konserwatystów 83.000 głosów. Wybory ściślejsze są obecnie zapewnione. Zdaje się być rzeczą pewną, że z powodu unieważnienia kilku wyborów (w skutek mięszania się duchowieństwa do wyborów), wstrzyma się kilka departamentów na kongresie od wyboru prezydenta, albo opuści salę.

**Kair** d. 14. grudnia. Biuro Reutera donosi: W sobotę uderzyło 3.000 powstańców na Mograkeh, położone w odległości dwóch mil na Północ od Koshagu. Powstańcy zostali jednak przez załogę, liczącą 200 żołnierzy egipskich, a zostającą pod dowództwem oficerów angielskich, ze znacznemi stratami odparci. Pogłoska o ewakuacji Wady-Halfa jest bezzasadną; owszem, mówią o ponownem zajęciu Dongoli.

**Londyn** d. 15. grudnia. W kołach urzędowych głoszą, że ministerstwo zjawi się przed parlamentem w dzisiejszym swym składzie i skorzysta z pierwszej sposobności, aby się przekonać, czy posiada ono zaufanie Izby gmin.

**Konstantynopol** d. 15. grudnia. W skutek pożaru, poniósł arsenał turecki (Tophane) ogromną szkodę.

### Z teatru wojny.

**Sofia** d. 14. grudnia. Coraz bardziej utrzymuje się zapatrywanie, że Bułgarja nie przyjmie wytyczonej przez komisję wojskową linii demarkacyjnej w dystrykcie widdyńskim i że będzie domagać się, aby Serbia została wezwaną do opuszczenia całego terytorjum. Sytuacja jest zatem w tej chwili bardziej naprężoną jak w ostatnich dniach; z tem wszystkiem jest jednakże jeszcze nadzieja usunięcia zatargu.

Wiadomość belgradzka o starciu serbsko-bułgarskich wojsk, została zaprzeczoną.

Misję Madzida baszy, tłumaczą sobie w ten sposób, że porozumienie co do uznania unii ma przyjść do skutku.

**Belgrad** d. 14. grudnia. Najnowsze oświadczenie Garaszanina opiewa: Rząd serbski przyjmuje orzeczenie międzynarodowej komisji militarnej, w kwestji serbsko-bułgarskich rokowań o zawieszenie broni z wykluczeniem wszelkiego względu na polityczne położenie rządu serbskiego; będzie jednakże uważać niniejsze oświadczenie jako niebyłe, jeżeli rząd bułgarski nie podda się również orzeczeniu komisji wojskowej.

**Ateny** d. 15. grudnia. Opozycja opuści stanowisko wyczekujące i powstanie przeciw ministerstwu, którego polityki nie aprobuje.

**Konstantynopol** d. 15. grudnia. Madżid basza odjechał do Sofii w towarzystwie Szekir baszy, który jako pełnomocnik wojskowy ma uczestniczyć w serbsko-bułgarskich rokowaniach pokojowych.

**Przyjechali do Lwowa** d. 15. grudnia 1885.

Hotel ŻORŻA: M. Komarnicki z Horpina, J. Rakowski z Hermanowic, K, Winnicki z Turad, K. Torosiewicz z Ostrowa.

Hotel FRANCUZKI: L. hr. Koziebrodzki z Krakowa. W. Czerwiński z Podola rosyjskiego, J. Uleniecki z Wołostkowa, W. hr. Rey z Psar, H. Friedländer z Wiednia, B. Appenzeller z Stanisławowa.

Hotel ANGIELSKI. J. Pietruski z Sokołowa, K. Marmorosz z Kurowa, F, Euli z Lubeni.

Hotel LANGA: H. Przebisławsky z Morawy, J. Noworyta z Doliny, J. Gold z Złoczowa.

Hotel EUROPEJSKI: K, Jawortki z Ostrowczyka, dr. W. Czajkowski z Przemyśla, Z. Darowski z Ukrainy, F. Giela z Sanoka, M. Neufeld z Wiednia.

Hotel KRAKOWSKI: J. Biskupski z Peztu, J. Solnicki z Wiednia, E. Męciński z Krakowa.

**W teatrze hr. Skarbka.**

We wtorek dnia 15. grudnia 1885.

## Hugenoci

opera w czterech aktach G. Mayerbeera.

Początek o godz. 7mej.

## POCIĄGI KOLEJOWE.

*Ze Lwowa odchodzą:*

**podług zegara lwowskiego:**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Do Krakowa | *10.46 | 4.05 | — | 8. | 4.50 |
| Do Podwołoczysk | 10.27 | * 5.56 | — | — | 12.35 |
| „ (z Podzamcza) | 10.56 | — | — | * 6.07 | 1. 9 |
| Do Czerniowiec | — | 11. 6 | — | * 6.20 | 12.20 |

*Do Lwowa przychodzą:*

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Z Krakowa | 9 27 | * 5.36 | 11.28 | 7.50 | — |
| Z Podwołoczysk | *10.26 | 3.05 | — | 3.50 | — |
| „ (na Podzamcze) | *10.12 | 2.28 | — | 3.20 | — |
| Z Czerniowiec | *10.05 | 3.35 | — | 3.30 | — |

*Do Krakowa przychodzą:*

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Ze Lwowa | 5.10 | 9.38 | *6.48 | 2.33 | —.— |
| Z Wiednia | *8.30 | 9.50 | 7.26 | 9.45 | —.— |
| Z Warszawy | *8.30 | —.— | —.— | 9.45 | 5.27 |
| Z Prus | *8.30 | 9.46 | —.— | —.— | 3.15 |

*Z Krakowa odchodzą:*

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Do Lwowa (z peszt.) | *9.13 | 10.57 | 6.12 | | 10.46 |
| Do Wiednia (z. prg.) | 5.40 | *6.55 | 6.— | 9.30 | 3.— |
| Do Prus „ | 5.40 | *6.55 | —.— | 8.15 | 9.30 |

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.
W obwódkach czarnych [ ] są godziny nocne, t. j. zóstejod wieczór do szóstej rano.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

**Wyciąg z rozkładu jazdy**
**ważny od dnia 1. października 1885.**

*Przyjazd do Lwowa:*

**Pociąg osobowy**: o godz. 1. min. 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przedpołudniem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja O godz. 4 min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

*Odjazd ze Lwowa:*

**Pociąg osobowy**: o godz. 7 min. 10 rano do Stryja. — O godz. 11 min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

*Przyjazd do Stanisławowa:*

**Pociąg osobowy**: o godz. 8 min. 35 przed południem z Husiatyna. — O godz 9 min. 2 przed połud. ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5 min. 37 po połud. z Husiatyna. O godz. 5 min. 51 po południn ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

*Odjazd ze Stanisławowa:*

**Pociąg osobowy**: o godz. 9 min. 40 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 10 min. — przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 50 wieczór do Husiatyna

## Z Izby handlowej i przemysłowei.

LWÓW d. 15. grudnia 1885.

*1. Akcje za sztukę.*

| bez kuponu bieżącego bez dywidendy | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| Kolej galic. Kar. Lud. | 200 zł. m. k. | 225 75 | 229 — |
| „ lwow.-czern.-jass | 200 zł. w a. | 226 — | 229 25 |
| Banku hypot. galic. | 200 zł. w. a. | 273 — | 277 — |
| „ kred. galic. | 200 zł. w. a. | 225 — | 230 — |

*2. Listy zastawne za 100 złr.*

bez kuponu bieżącego:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Tow. kred. galic. | 5 prc. w. a. | 99 35 | 100 35 |
| „ „ „ | 4 „ „ | 90 40 | 91 40 |
| „ „ „ | 5 „ okres. | 99 35 | 100 35 |
| „ „ „ | 4 „ „ | 87 25 | 88 25 |
| Banku krajowego | 4½% w. a. | 91 50 | 92 50 |
| Banku hyp. galic. | 6 „ „ | 101 50 | 102 50 |
| „ „ „ | 5 „ „ | 96 50 | 97 50 |
| „ „ „ | 5 wyl. z 10% prm | 98 65 | 99 65 |

*3. Listy dłużne za 100 złr.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| G. Z. kr. wł. (d. 6%) | 3% w likw. | 53 — | 57 — |
| „ „ „ „ 5% | 2½% „ | 47 — | 51 — |

*4. Obligi za 100 złr.*

| | | |
|---|---|---|
| Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k. | 103 25 | 104 75 |
| Kom. banku kraj. 5 pr. w. a. l em | 97 — | 98 — |
| Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a | 102 75 | 104 — |
| Pożyczka „ „ 1883 4½% „ | 90 50 | 91 50 |

*5. Losy.*

| | | |
|---|---|---|
| Miasta Krakowa | 18 — | 20 — |
| „ Stanisławowa | 23 50 | 25 50 |

*6. Monety.*

| | | |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 5.88 | 5.98 |
| Dukat cesarski | 5.91 | 6. 2 |
| Napoleondor | 9.94 | 10. 4 |
| Półimperjał rosyjski | 10.27 | 10.37 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1.54 | 1.64 |
| „ „ papierowy | 1.22¾ | 1.24¾ |
| 100 marek niemieckich | 61.45 | 62.25 |
| Srebro | —.— | —.— |
| Kupony w srebrze | —.— | —.— |

## KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

**Wiedeń** dnia 14. grudnia 1885

godzina 1. minut 45. popołudniu.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Alpiny | 34.75 | Węg. akcje kr. | 297.75 |
| Anglo-Austr. | 105.— | Unionsbank | 78.50 |
| Kolej Kar. Lud. | 227.— | Nordbahn | 234.— |
| Kolej Połud. | 135.10 | Kolej Alföld | 183.50 |
| Kolej p. Elżb. | 278.30 | Kolej lw-czern. | 227.25 |
| Węg. Nordostb. | 173.25 | Wied. Commun. | 124.50 |
| Węg. Tabak. | 92.50 | Elbetal. | 163.75 |
| Węg. cis. losy r. | 122.80 | Länd. Bank | 104.70 |
| Zł. ren. węg. 4% | 99.75 | Bankverein | 105.40 |
| Ros. rubel pap. | 1.24.25 | Losy węgier. | 118.25 |
| Galic. indemn. | 103.25 | Kredytowe | —.— |

Usposobienie: bardzo mocne

**Wiedeń**, dnia 15 grudnia 1885.

godzina 10 min 30 przed południem

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kredyt. | 294.50 | Anglo austr. | 105.— |
| Kolej Kar. Lud. | 226.75 | Kolej połudn | 135.— |
| Unionbank | 77.25 | Napoleondor | 9.98 |
| Rossyj. bankn | 1.24 | Usposobienie: silne. | |

**Berlin**, dnia 14 grudnia 1885.

godzina 5 minut 35 po południu

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rossyjsk. bankn | 200.80 | Akcje kredyt. | 479.— |
| Lombardy | 220.50 | Galicyjskie | 92.10 |
| Poz. wschod. | 60.40 | Austr. bank. | 161.65 |

**Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje**

(Nadesłane.)

†

Wczoraj usnęła w Panu ze starości w 92. roku życia, matka nasza, **Petronela z Koźmińskich Ładzieńska.** Dzieląc się smutkiem naszym z krewnymi i przyjaciółmi, zapraszamy ich na obchód pogrzebowy, który się jutro we środę o godz. 3. po południu odbędzie z naszego pomieszkania, ul. Chorążczyzna, l. 5, na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 15. grudnia 1885.

*Marja z Ładzieńskich Kostecka*, córka.

*Platon Kostecki*, zięć.

Wiedeń, dnia 14. grudnia.

## Kurs papierów publicznych.

| | płacą zł. kr. | żądają zł. kr. |
|---|---|---|
| **Powszechny dług państwa.** | | |
| 5% Renta papierowa . . po 100 złr. | 82 35 | 82 50 |
| 5% " srebrna . . po 100 złr. | 83 — | 83 20 |
| 4% z r. 1854 po 250 złr. w. a. | 127 75 | 128 50 |
| 5% " 1860 " 500 " | 139 25 | 139 75 |
| 5% " 1860 " 100 " | 140 50 | 141 — |
| " 1864 " 100 " | 169 40 | 169 80 |
| 4% węgierska renta złota po 100 złr | | |
| 5% " papier. " 100 " | 90 15 | 90 30 |
| **Obligacje indemnizacyjne.** | | |
| 5% Galicyjskie . po 100 złr. m. k | 103 — | 104 — |
| 5% Bukowińskie . . 100 " | 103 — | 104 — |
| **Inne pożyczki publiczne.** | | |
| 5% losy regul. Dunaju z 1870 " | 119 50 | 120 — |
| 4% losy Cisańskie . . . | 122 — | 122 50 |
| Losy prem. poż. m. Wiednia . | 124 25 | 124 75 |
| **Listy zastawne.** | | |
| 4½% Bodencr. all. öst. złot. po 100 złr. | 125 50 | 126 — |
| 4% " " pap. " 100 złr. | 98 50 | 99 — |
| 4% Banku kred. galicyj. " 100 złr. | 91 75 | 92 25 |
| 6% Zakładu kred. krakowsk. . 18 lat | 99 — | 100 — |
| 5% " " " 36 lat | 99 75 | 100 — |
| 4% " " " sreb. 36 lat | | |
| 4% Gal. Tow. kr. ziems. | | |
| 5% " " " | 91 — | 91 50 |
| 5% " " " nowe 37 lat | 99 30 | 99 70 |
| 4% " " " 41 lat | 87 — | 88 — |
| 6% " Bank hipot. lwowski . . . | 101 75 | 102 25 |
| 5% " " " " . prem | 98 50 | 99 — |
| 5% " " " " 40 lat | 96 — | 97 — |
| 5% Bank austr. węgrs. (Nation.) w. | — — | — — |
| 5½% Węg. Instyt. Bod.-Credit . . | 102 75 | 103 75 |
| 4% " Bank hipot. prem. . . | 100 50 | 101 — |
| 5% Oblig. kom. Banku krajow. | 97 — | 98 — |

| | płacą zł. kr. | żądają zł. kr. |
|---|---|---|
| **Priorytety kolejowe.** | | |
| 5% Albrechta 300 złr. | 100 50 | 101 10 |
| " Alföld-Fiume 300 złr. | 99 70 | 100 10 |
| " " Em. 1874 200 złr. | 98 50 | 99 — |
| 5% Donau-Dampfs. 100, 200 złr. | 108 75 | — |
| Elżbiety za 200 mrk. opod. | 115 50 | 115 85 |
| " za 300 mrk. nieopod. | 122 50 | 123 — |
| 4½% Ferdyn. Nordb. m. k. | 105 50 | 106 50 |
| 5% " mor.-szląsk. linia 1871/2 | 107 50 | 108 — |
| 5% " poż. 1876 r. 100 złr. | 104 50 | 105 50 |
| 5% Franc. Józefa Em. 1884 | 92 30 | 92 80 |
| 4½% Gal.-Kar.-Ludw. 1881 r. 300 złr. | 100 — | 100 25 |
| " " Jarosław 300 zł | 99 — | 99 50 |
| 5% Koszycko-oderb 200 złr. | 100 10 | 100 60 |
| 4% Lwów-Czern. em. 1884 (10% p.) | 82 — | 82 50 |
| " 1884 (wolne od p.) | 89 25 | 89 75 |
| 5% Nordwestb. austr. 200 złr. | 112 50 | — |
| 5% " lit. B. 200 " | 100 60 | 102 85 |
| 5% Nordwestb. austr. em. 1874 200 m | 130 — | — |
| 5% Rudolfa z 1884 r. 100 " | 120 — | 120 50 |
| 5% Siedmiogrodzkie I 200 " | 98 — | 98 50 |
| Staatseisenbahn 500 fr. | 199 25 | — |
| Südbahn (Lombardy) 500 fr. | 155 25 | 155 75 |
| 5% " 200 złr. | 128 75 | 129 30 |
| 5% Theissbahn-Gesell. 1000 złr. | 99 50 | 100 — |
| 6% Węgiers. gal. Łupkow. 200 złr. | 97 90 | 98 30 |
| 5% " " II em 200 złr. | 98 20 | 98 60 |
| 5% " Nordost 300 " | | |
| 5% " " złotem 200 złr. | 126 — | — |
| 5% " Westbahn 200 złr. | 98 — | 99 — |
| 4% " Em. 1874 200 złr. | | |
| **Akcje bankowe.** | | |
| Anglo-austrjackiego Banku 120 złr | 98 — | 100 50 |
| Boden-Credit austrjacki 200 " | 221 50 | 222 50 |
| Credit-Anstalt dla handl. i prz. 160 " | 289 80 | 290 20 |
| " Bank węgierski 200 " | 292 50 | 293 — |
| Depositen-Bank 200 " | 191 — | 192 — |
| Escom.-Gesellschaft niż.-austr. 500 " | 567 | 570 — |
| Länderbank 100 " | 103 — | 103 40 |
| Austr.-węg. Banku 600 " | 873 | 875 — |
| Unionbank 100 " | 76 50 | 76 75 |
| Verkehrsbank ogólny 140 " | 145 75 | 146 25 |
| Wiedeński Bankverein 100 " | 103 90 | 104 20 |

| | płacą zł. kr. | żądają zł. kr. |
|---|---|---|
| **Akcje kolejowe.** | | |
| Albrechta bez % 200 złr. | — | — |
| 5% Alföld-Fiume 200 " | 181 25 | 181 75 |
| 5% Donau-Dampfs.-Ges. 525 " | 478 — | 480 — |
| 5% Elżbiety 200 " | 240 25 | 240 75 |
| 5% Linz-Budweis 200 " | 210 50 | 211 — |
| 5% Salzburg-Tyrol 200 " | 202 50 | 203 — |
| 5% Ferdynanda-Nordbahn 1050 " | 2297 — | 2302 — |
| 5% Franciszka-Józefa 200 " | 211 25 | 211 75 |
| 5% Gal. Karola Ludwika 210 " | 229 — | 229 50 |
| 5% Koszycko-Oderbergska 200 " | 148 — | 148 50 |
| 5% Lwowsko-Czern.-Jasska 200 " | 226 25 | 226 75 |
| 5% Nordwest austr. 200 " | 163 50 | 164 — |
| " Elbethal Lit. B 200 " | 164 25 | 164 75 |
| 5% Rudolfa 200 " | 184 75 | 185 25 |
| 5% Siedmiogrodzka I 200 " | 179 75 | 180 25 |
| 5% Staats-Eisenbahn-Gesell. 200 " | 275 50 | 276 — |
| 5% Südbahn (Lombardy) 200 " | 135 — | 135 25 |
| 5% Theissbahn (Cisańska) 200 " | 250 50 | 251 — |
| 5% Węg. gal. Łupkow 200 " | 171 75 | 172 25 |
| " Nord-Ost 200 " | | |
| " Westbahn 200 " | 164 75 | 165 25 |
| **Losy.** | | |
| Kredytowe po 100 złr. w. a. | 179 75 | 180 25 |
| Clary po 40 złr. | 41 — | 41 75 |
| 4% Tow. żeg. na Dunaju 100 złr m. k. | 114 — | 115 — |
| Insbruck po 20 złr. a. w. | 31 50 | — |
| Keglevich po 10 złr. | 19 75 | 20 25 |
| Krakowskie po 20 złr. a. w. | 18 75 | 19 25 |
| Lublańskie prem. po 20 złr. | 21 75 | 22 25 |
| Ofner (miasta Budy) po 40 złr. | 43 — | 44 |
| Pálfy po 40 złr. | 39 | 39 50 |
| Czerw. krzyża austrj. po 10 złr. | 14 75 | 15 |
| " węgierskie po 5 złr. | 8 75 | 9 — |
| Rudolfa po 10 złr. | 18 25 | 18 75 |
| Salma po 40 złr. m. k. | 56 — | 56 75 |
| Salzburskie prem. po 20 złr. m. k. | 22 50 | 23 — |
| St. Genois po 40 złr. m. k. | 53 25 | 53 75 |
| Stanisławowskie po 20 złr. m. k. | 25 50 | — — |
| 4½% Tryesteńskie po 100 złr. m. k. | 132 50 | 133 25 |
| 4% " po 50 złr. m. k. | 69 — | — — |
| Waldsteina po 20 złr. m. k. | 29 25 | 29 75 |
| Windischgrätza po 20 złr. m. k. | 38 — | 38 50 |

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

## Bank hipoteczny

sprzedaje

po kurzie dziennym

**5% Listy hipoteczne,**

jakoteż

**5% Premiowane**

**Listy Hipoteczne**

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji.
2893 2—48

## Lasy dębowe i iglaste

w wielkich gęsto zalesionych obszarach, dobre do wyrębu i w dobrem położeniu do transportu, poszukuje się do zakupna. Opis i cenę należy nadesłać pod adresem Robert Bürgel, Lwów ul. Cmentarna l. 7.
3479 2—5

Zdniem 1. stycznia 1886 otwartą zostanie **koncesjonowana**

**Nowa Szkoła Muzyczna Joanny Laureckiej**

we LWOWIE, ul. Sykstuska, liczba 30.

Nauka gry na fortepianie udzielaną będzie w trzech oddziałach; a to: I. w oddziale przygotowawczym, II. w oddziale wyższym, III dla uzupełnienia wykształcenia gry na fortepianie.

Lekcje będą solowe i zbiorowe (po 2 lub 4 uczniów lub uczennic na godzinę).

Opłata wynosi: wpisowe 1 złr.

Lekcje zbiorowe: opłata od osoby 3 złr. miesięcznie;

„ I. oddz. solowe, 3 razy tygod. 6 złr. miesięcznie od osoby;

„ II. oddz. solowe, za godzinę 2 zł. zaś 2 osoby na godzinę, każda po zł. 1.50;

„ III. oddz. 2 osoby na godzinę, każda po 3 złr.

„ Harmonii: od osoby 1 zł. mies.

Urządzane będą także lekcje zbiorowe dla małych dzieci od lat czteru począwszy, które uczęć się będzie sposobem Froebelowskim.

Celem zapisu i złożenia egzaminu wstępnego zgłaszać się należy od godz. 2—3 popołudniu, począwszy od 15. grudnia b. r.

Przyjęcie uczniów, tudzież uczennic do szkoły nastąpić może i w ciągu roku.

Bliższą wiadomość udziela podpisana w szkole, gdzie także można dostać bezpłatnie statuta szkoły i szczegółowy plan nauki.
3472 1—2

Uwaga. Przy sposobności podpisana, która przez 16 lat udzielała nauki gry fortepianowej w Sacré-Coeur, zaprasza wszystkich swoich dawniejszych uczniów tudzież uczennice, jak niemniej innych amatorów do wzięcia udziału w ćwiczeniach pod jej kierownictwem na 4 lub 8 rąk odbywać się mających, a to raz na tydzień, raz na 2 tygodnie, lub raz na miesiąc, stosownie do życzenia, po poprzedniem jednak porozumieniu się ze mną.

**Joanna Laurecka,**
właścicielka koncessj. nowej szkoły muzycznej gry na fortepianie i nauki Harmonii; — we Lwowie, ul. Sykstuska. 30, I. piętro.

# Nowości do śpiewu

wydane nakładem Księgarni i Składu Nut

**Ferdynanda HOESICKA w Warszawie**

Do nabycia we wszystkich Składach Muzycznych we LWOWIE i na prowincji.

## RESZKE-ALBUM

**Zbiór najulubieńszych śpiewów polskich i obcych z towarzyszeniem fortepianu.**

| | | |
|---|---|---|
| Nr. 1. Denza, Kochaj mnie . kop. 30 | Nr. 8. Blumenthal, Droga do nieba kop. 40 |
| „ 2 Millotti, Gwiazda . . „ 40 | „ 9. Palloni, Smutna historja „ 40 |
| „ 3. Nieśmiała prośba przez G. „ 30 | „ 10 Ruta, Nie pytaj mię! . „ 40 |
| „ 4. Patti, (Adelina) Tajemnicza nadzieja . . „ 40 | „ 11. Kratzer, Piosnka o piosence „ 40 |
| „ 5 Moniuszko, Skowronek . „ 30 | „ 12. Rotoli, Pragnienie duszy . „ 40 |
| „ 6. Kratzer, Naiwne dziewcze Mazurek . . „ 30 | „ 13. Gastaldon, Donna Klara . „ 40 |
| „ 7. Baldelli, Przy pocałunkach „ 40 | „ 14. Gastaldon, Piosnka zakazana „ 40 |
| | „ 15. Caraciolo, Serenada hiszpań. „ 40 |
| | „ 16. Denza, Oczy turkusowe „ 40 |

3418 1—2

## Repertuar pani Artôt.

| | |
|---|---|
| Nr 27. Syrewicz, Sabaudczyk kop 40 |
| „ 28 Arnaud, Dzieje serca . „ 20 |
| „ 20. Campana, Wymówka . . „ 40 |

## Koncert w salonie

**Duety salonowe na dwa głosy.**

| |
|---|
| Nr. 15. Mazzochi, Rybacy . kop. 45 |
| „ 15 Rossini, Wyścigi na łodziach . . „ 40 |
| „ 17. Gabussi, Rybacy . . „ 40 |
| „ 18 Nicolai, Słówko . . „ 20 |

## Chwała na wysokości.

**Zbiór muzyki kościelnej na śpiew z organem.**

| |
|---|
| Nr. 57 Moniuszki Hymn o św. Stanisławie na 1 głos . . . kop. 50 |
| „ 80. Złotaszewski, Zdrowaś Marja na 4 głosy . . . „ 20 |
| „ 81 Pakulski Veni Creator na 4 głosy . . . „ 20 |

## Mały zysk! Wielki obrót!

Z powodu olbrzymich zapasów w mojej

**fabryce towarów ze srebra chińskiego**

sprzedaję pyszne wyroby ze srebra chińskiego po zdumiewająco tanich cenach.

Dokładne Cenniki zostaną na żądanie franco przesłane.

**Zniżone ceny:**

| | dawniej | teraz | | dawniej | teraz |
|---|---|---|---|---|---|
| 6 łyżeczek | złr. 2.50 | 1.80 | 1 chochla | 4.— | 2.50 |
| 6 łyżek | 5.50 | 3.— | 1 warzecha | 2.50 | 1.60 |
| 6 nożów | 5.50 | 3.— | 1 cukierniczka | 1.— | 50.— |
| 6 widelców | 5.50 | 3.— | 1 czarka na masło | 3.— | 1.— |
| 6 nożów deserowych | 5.— | 2.75 | 1 para lichtarzy | 9.— | 4.50 |
| 6 widelców deserowych | 5.— | 2.75 | 1 sitko do herbaty | 2.— | 1.20 |
| 6 podstawek na noże | 4.— | 3.— | 1 puszka na cygareta | 5.— | 2.50 |

Dalej pyszne tace, dzbanki na kawę i herbatę, zastawy stołowe, kyrandole, cukrowniczki serwisy do jaj, łubki na wykłaśnicę, zastawki na ocet i oliwę i wiele innych artykułów i t. p. po zdumiewająco tanich cenach.

Wszystko z najlepszego srebra chińskiego, pod gwarancją, którą nie należy zamieniać z tak zwanem srebrem Britania, nie będącem niczem innem, tylko cynkowaną blachą.

**Stosowne na podarki na Gwiazdkę:** 1328 2—4

6 sztuk łyżek, 6 sztuk nożów, 6 sztuk widelców, 6 sztuk łyżeczek do kawy, wszystkie te 24 sztuk razem w eleganckiem etui dawniej 20 złr. teraz złr. 11.20.

Zamówienia za pobraniem pocztowem lub gotówką natychmiast i sumiennie.

**E. PREIS, WIEN, Rothenthurmstrasse, 21.**

Przez wys. rząd **króla** uprzywilejowany — Jego Mości **Szwecji** dr. Fl. Lengiela

## Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności; jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, **wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej koloru młodocianego; skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne. Cena stągwi wraz z przepisem użycia 1 złr. 50 ct.

Do nabycia we LWOWIE: w apt. pod „Srebrnym Orłem" Zygmunta Ruckera przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach u J. Golichowskiego. apt. pod „Opatrznością".
1171 2—?

**Dla kościołów i cerkwi.**

Z własnej fabryki

## ŚWIECE kościelne

woskowe i stearynowe

## ŚWIECZKI

**NA DRZEWKA**

**Bożego narodzenia**

w pudełkach pół kilowych po 55, 72, i 126 sztuk, jakoteż

**KWIATY do świec**

para od cent. 25 do zł. 1.80.

**Bukiety wazonowe**

**na ołtarz**

para po złr. 3, 4, 5, 7 i wyżej

poleca najtaniej **handel**

**Fryd. Schubutha i Syna**

*we Lwowie, Rynek l. 45.*
2873 2—3

Srebro chińskie i Meble żelazne.

## Ed. GEBHARD

we LWOWIE

poleca w wielkim doborze i po najniższych cenach:

**Serwisy stołowe**

**do herbaty i kawy**

oraz

**Serwisy do umywalni**

**Szkło kryształowe**

**rżnięte**

cienkie i zwykłe gładkie.

**Naczynia kuchenne**

i wyroby z drzewa i blachy.

Komisowe składy SREBRA CHIŃSKIEGO i ALPAKI, oraz MEBLI ŻELAZNYCH.

Ceny fabryczne. 3402

Porcelana i szkło. Wyroby z majoliki.

Serwisy ozdobne do piwa, wina i likierów.

Wielki dobór przedmiotów zbytkowych.

## Apteka

w mieście powiatowem z rocznym dochodem 3 do 4000 złr. jest do sprzedania, lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w BIURZE WYWIADOWCZEM JÓZEFA MITTIGA ulica Jagiellońska l. 12.
3459 1—3

## Nadzwyczajne premie na Gwiazdkę!

Szanowni czytelnicy naszego dziennika mogą nabyć malowane przez Jana Matejkę obrazy historyczno-patrjotyczne a to: **Wjazd króla Sobieskiego do Wiednia** i jako pendent do tego **królowa Sobieska,** które przedstawiają cenę sklepową najmniej 40 z. za niską cenę 15 zł. w pysznych ramach barokowych czarnych lub złotych. Bez ram kosztuje obraz pojedynczy 3 zł. Obrazy te są nader udałą reprodukcją oleograficzną, mogą być dla ozdoby zamieszczone w każdym salonie i przydają się na piękne **podarki na Gwiazdkę.**

Wielkość obrazów 63/78 cmt. Zamówienia załatwiają się za nadesłaniem gotówki lub pobraniem i w tym celu należy się jak najrychlej udawać do: **Prämien-Expedition, A. Altmann we Wiedniu, II. Productenhof.**
1443 1—4

POWSZECHNIE ZA NAJLEPSZY UZNANY

## KALENDARZ

**OGNISKA DOMOWEGO**

pięknie illustrowany i na ładnym papierze

Nakładem księgarni

**K. ŁUKASZEWICZA**

**we Lwowie**

zawiera oprócz bogatej treści informacyjnej i beletrystycznej, nadto MAPĘ KOLEJOWĄ i dokładny SKOROWIDZ GALICJI.

**Cena 50 ct., z przesyłką pocztową 55 ct.**

Odbiorcom tuzinami znaczny opust.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3441 3—?

**Na podarunki na Gwiazdkę**

polecamy

**wielki wybór**

## Kasetek na farby

**i z farbami**

**od 50 ct. do 20 zł.**

**Hübner i Hanke**

**we Lwowie.**
3457 2—?

## Giardinetto

wyśmienite na deser a to: **daktele muszkatołowe, figi stołowe, winogrona malaga, migdały w łupkach francuskie,** netto 4 kilo w równych częściach 5 zł. 86 ct.

## Giardinetto

wyborne a to: **winogrona malaga,** największe **orzechy laskowe, daktele sułtańskie i figi stołowe** netto 4 kilo w równych częściach 3 zł. 68 ct. poleca z cłem i opłatnie franco z opakowaniem za pobraniem.

**T. J. Fels w Tryeście.**
1580 I—3

## Eau de Pologne

czyli

**Woda Polska**

zaleca

**ZAKŁAD CHEMICZNO-KOSMETYCZNY**

**Marbacha i Landaua**

**w Brodach.**

Składy: we Lwowie w apt. Z. Ruckera, w Tarnopolu w apt H. Kahanego, w Jarosławiu w apt. Wisłockiego, w Drohobyczu w apt. Aichmüllera, w Złoczowie w handlu Anny Roth. 3465 2—12

## Resztki sukna

prawdziwego berneńskiego towaru od 1 zł. 20 ct. za metr i wyżej

Próbki na okaz wysyłają się franko.

Panowie krawcy, którzy sobie życzą mieć obficie asortowane próbki, otrzymają takowe niefrankowane.

fabryczny SKŁAD SUKIEN

**„zum weissen Lamm"**

**w Bernie.**
1315 5—?

We środę d. 16. i czwartek d. 17. grudnia 1885:

**(w sali Towarzystwa „Frohsinn" hotel George'a)**

## Pierwsze „Soireé-Amusante"

profesora ROBERTA z Medyolanu.

**Studya hipnotyczne** (w stanie kataleptycznym).
**Mnemotechnika** (raisonneé).
**Czytanie myśli** (a la Cumberland).

**Ceny miejsc:** 1szy rząd **2** złr. — 2gi, 3ci, 4ty rząd **1** złr. **50** ct. — 5ty, 6ty, 7my, 8my rząd **1** złr. — Parter **50** ct.

**Początek o godzinie w pół do 8mej wieczór.**

Biletów nabyć można w księgarni pp Gubrynowicza i Schmidta, a w dzień przedstawienia od godz. 6tej przy kasie.

W prywatnych przedstawieniach pośredniczy księgarnia pp. Gubrynowicza i Schmidta.

## J. IHNATOWICZ

poleca

***wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne,***

odszczególnione 6 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

**Olejek taninowy,** wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 centów.

**Pomada chinowa,** wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

**Woda ateńska,** do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. Flakon 80 ct.

**Olejek chino-taninowy.** Działa snakomicie na **cebulki włosowe i na porost włosów.** W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Cena 1 zł. 20 ct.

**Esencja miętowa do płukania ust,** oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.** — Flakon 50 ct.

**Proszek roślinno-alkaliczny,** do czyszczenia zębów. Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

**Violin** środek przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 ct.

**Puder salicylowy** przeciw poceniu się i odparzaniu nog. — Pudełko 60 ct.

**Ocet desinfekcyjny** silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 ct.

**Ocet toaletowy** do nacierania ciała, do płukania ust i do odświeżania powietrza. Flakon po 50 ct. i 1 zł.

**Ocet salonowy do kadzenia.** Flakon po 50 ct.

**Brillantyna** jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. Flakon 50 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej.—W KRAKOWIE Sukiennice l. 20.—W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.
3386 4—?

## Skład fortepianów,




**Pianin i organów,**

jakoteż koncesjonowana

**Szkoła muzyczna**

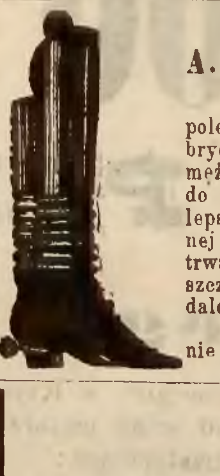
**LUDWIKA MARKA**

**w rynku l. 9.** I. piętro.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach i 8 klasach, od początków do najwyższego wykształcenia. Nauka spiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. Do składu nadeszły z najlepszych fabryk fortepiany Mignon, które pod 10letnią gwarancją się sprzedaje i wypożycza.

**● ● Sprzedaż na raty miesięcznie od 15 złr. ● ●**

Nowe ozdobne Apollo: pianina i sławne amerykańskie organy pokojowe i kościelne fabryki Estey & Co.
3041 5—?



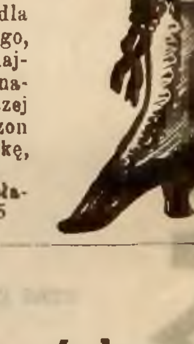
Od 20 lat istniejący **handel obuwia**

**A. J. Löw & Co. szewców we Wiedniu,**

**I. Kärntnerstrasse Nr. 6**

poleca swoje wyroby własne (nie towar fabryczny) trzewików, butów i sztyfletów dla mężczyzn, pań i dzieci, obuwia salonowego, do przechadzki, polowania i podróży w najlepszej jakości, najnowszych fasonów i uznanej od istnienia długoletniego najlepszej trwałości i taniości. Na teraźniejszy sezon szczególnie uwagi godne: buty na ślizgawkę, dalej balowe i na wieczorki.

NB Przy zamówieniu wystarczy przysłanie starego bucika. 1442 2—15



## Ważne

**dla cierpiących na gościec**

**reumatyzm i nerwy!**

**Publiczne podziękowanie.**

*Do pana aptekarza Juljussa Herbabny we Wiedniu.*

Upraszam o przysłanie mi za pobraniem pocztowem trzy flaszki mocniejszego „Neuroxylinu"; takowe ukazało się nader skutecznem i wyleczyło mię w ubiegłej jesieni zupełnie z cierpienia reumatycznego. Posyłka ta jest dla mego przyjaciela, który jest bardzo cierpiącym. 1074 1—10

CSER (poczta Verpelet, Węgry 4. stycznia 1885)

Jerzy **ZEMANEK,** leśniczy.

Ponieważ pański „Neuroxylin" używałem już z dobrym skutkiem na moje cierpienia gościowe, czuję się być obowiązanym, przesłać panu tych kilka wierszy w dowód uznania, upraszając zarazem o przysłanie mi za pobraniem jednej flaszki.

Allhan (Węgry) 30. grudnia 1884.

**Aleksander Niko** nauczyciel.



Cena flakonu Neuroxylinu (zielono opakowanego) 1 złr., mocniejszego gatunku (opakowanego różowo) na gościec, reumatyzm i porażenie 1 zł. 20 ct., pocztą za 1—8 flakonów o 20 ct. wyżej za opakowanie.

Każda flaszka w dowód prawdziwości opatrzona jest ubocznym znakiem ochronnym, na co zwraca się uwagę.

Centralny skład wysyłkowy:

**Apteka** zur „Barmherzigkeit" **Jul. Herbabny,** we Wiedniu, VII, Kaiserstrasse 90.

**Apteka: „zur Barmherzigkeit" Jul. Herbabny,** we Wiedniu, VII, Kaiserstrasse 90.

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. M. Karczewski; apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Beiser; w *Krakowie*: Ernest Stockmar, V. Redyk apt.; w *Białej*: Józ. Kollassa i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: B. Dembiński; w *Borszczowie*: M. Niemczewski: w *Brodach*: M. Reder: w *Czerniowcach*: u Golichowskiego, Dr. J. Barber, W. v. Alth; w *Dorna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Bosezat, w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Kimpolung*: F. Fritsch, w *Kołomyi*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M. Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*: A. Mańkowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: A. Karpiński; w *Sadagórze*: Rabinowicz; w *Śniatynie*: F. Niemczowski; w *Suczawie*: Ed. Liszka J. Haberman; w *Sądowej Wiszni*: W. Władzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beila i J. Macura apt. w *Samborze*: Aleksiewicz apt.; w *Storożyńcu* H. Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz, H. Kahane; w *Ustrzykach*: J. Riedl. w *Wilamowicach*: F. Schneider; w *Żółkwi*: w c. k. apt. obw. A. Dadleça.

# Zaproszenie do subskrypcji

na 200.000 sztuk losów po 25 lir — nominalnie

# pożyczki premiowej

# Włoskiego Towarzystwa Czerwonego krzyża

pod protekcją Jego Mości króla i królowej Włoch,

emitowane na zasadzie ustawy z dnia 28. czerwca 1885 pod gwarancją rządu włoskiego.

***Wyciąg z planu losowania:***

**ROCZNIE 4 CIĄGNIEŃ**

*podczas trwania całej amortyzacji.*

**Główne wygrane w roku 1886:**

| 1. maja | 1. sierpnia | 1. listopada |
|---|---|---|
| **lir 200.000** | **lir 100.000** | **lir 500.000.** |

W następnych latach do 1896 główna wygrana po lir 150.000, 100.000, 50.000 itd.

**Najmniejsza wygrana już teraz 30 lir i podnosi się w miarę aż do 45 lir.**

**Banca Generale w Rzymie przyjęła na siebie wszystkie 600.000 losów tej pożyczki premiowej, a część z tychże 200.000 sztuk przedstawia do emisji w Austro-Węgrzech, gdy równocześnie dalsze 300.000 wypuszczone zostaną we Włoszech, Holandji i Szwajcarji.**

## Warunki subskrypcji:

**Kwota subskrypcyjna w Austro-Węgrzech wynosi 14 złr. 25 ct. za sztukę,**

z których 2 złr. 50 ct. za sztukę, należy złożyć w gotówce zaraz przy zgłoszeniu się do subskrypcji jako kaucję.

Reszta 11 złr. 75 ct. ma być wpłacona w miesiąc po obwieszczeniu o wyniku repartycji. najdalej 31. stycznia 1886, w przeciwnym razie pierwsza wpłata złożona na kaucję w kwocie 2 złr. 50 ct. przepada.

Subskrypcja odbędzie się

**dnia 21. Grudnia 1885.**

podczas zwyczajnych godzin urzędowych, **i tego samego dnia będzie zamknięta.**

W razie przekroczenia do subskrypcji naznaczonych sztuk, nastąpi odpowiedna redukcja zgłoszeń; sposób redukcji, który sobie emitujący bank zatrzymuje, będzie jak najrychlej publikowany.

W razie redukcji będą użyte wpłaty spadłych przy subskrypcji sztuk na dalsze wpłaty przypadających z subskrypcji sztuk; wymaganą resztę, jakaby się okazała, należy wnieść w podanym terminie. — Nadwyżka zaś, gdyby się jaka okazała, będzie zwróconą.

Zgłoszenia do subskrypcji nastąpią na formularzach, ku temu przeznaczonych, których można dostać daremnie, lub za przekazem pocztowym, na którym żądaną ilość sztuk, tudzież nazwisko i adres subskrybenta dokładnie podać należy.—Każdy subskrybent po nadesłaniu przekazu lub podaniu w formularzu subskrypcyjnym żądanych sztuk z wpłatą po 2 złr. 50 ct. od sztuki, otrzyma kwit legitymacyjny, za wymianą którego po uskutecznionej wpłacie wręczone mu zostaną przypadające z subskrypcji losy.

**Dokładne prospekty, plany losowań i kwity subskrypcyjne wydawane będą na żądanie gratis i franco.**

Wechslergeschäft der Administration des

**Zgłoszenia przyjmują się już teraz w** we Wiedniu, Wollzeile, nr. 10. **„MERCUR"** we Wiedniu, Strobelgasse, nr. 2

Ch. COHN.

***We Lwowie przyjmuje subskrybcję Kantor wymiany A. Schellenberga.***

# Prospekt.

Ustawą z dnia 28. czerwca 1885 przyzwolono na korzyść istniejącego pod protektoratem Ich królewskich Mości króla i królowej Włoch

## Włoskiego Towarzystwa Czerwonego krzyża

zaciągnięcie **pożyczki premiowej** w kwocie **15 milionów lirów włoskich** podzielonej na

## (600.000 losów po 25 lirów nominalnej wartości)

**(12.000 seryj po 50 numerów)**

pod gwarancją królewsko-włoskiego rządu.

Podług planu losowania i umorzenia odbywają się **corocznie 4 ciągnienia wygranych** a równocześnie **4 ciągnienia umorzeń.**

Przy ciągnieniach wygranych wyciągnięte zostaną

**główne wygrane po 500.000, 200.000, 150.000, 100.000, 50.000 lirów i t. d.**

jakoteż wiele pomniejszych wygranych.

☞ Przez ciągnienia umorzeń spłacone będą w 51 latach wszystkie losy, nawet i te, które by były już wyciągnięte czy to z główną wygraną, czy też z mniejszemi, a to kwotą, wynoszącą najmniej 30 lirów, a dochodzącą sukcesywnie do 45 lirów. Nawet i już umorzone losy biorą udział we wszystkich ciągnieniach wygranych podczas całego trwania losowań.

Każdy los zaopatrzony jest w kupon premiowy, który uprawnia do podniesienia ewentualnej premji.

Wypłata premii i spłata losów uskutecznianą będzie na mocy przyjętej bezwarunkowej gwarancji

**przez królewsko włoski rząd.**

Ku temu celowi oznaczone zostaną przez królewsko-włoski rząd miejsca wypłaty we **wszystkich główniejszych miastach królestwa włoskiego, oraz w Wiedniu, Budapeszcie, Tryjeście, Paryżu, Bruksli, Genewie, Bazylei i Bernie** (Szwajc.), w których będzie się odbywać wypłata wygranych i kwot umorzenia w 8 dni po ciągnieniu. Wybór miejsca wypłaty pozostawia się właścicielowi wyciągniętego losu.

Ciągnienia odbywają się ściśle w dniach oznaczonych w planie losowania w Rzymie, w lokalnościach włoskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża pod kontrolą nieustającej komisji nadzorującej, złożonej z delegata rządowego, Towarzystwa Czerwonego Krzyża i Banca Generale.

---

# ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI

na

# 200.000 Losów po 25 Lirów wartości nominalnej

## PREMIOWEJ POŻYCZKI

na korzyść

## Włoskiego Towarzystwa Czerwonego krzyża.

Dom bankowy „Banca Generale“ w Rzymie, objął całe 600.000 losów wzmiankowanej pożyczki premiowej i emituje część tychże w sumie 200,000 sztuk w Austro-Węgrzech, podczas gdy równocześnie dalsze 300.000 sztuk emitowane będą we Włoszech, Holandji i Szwajcarji.

Warunki subskzypcji są następujące:

1. **Cena subskrypcyjna dla Austro-Węgier wynosi $14^1/_4$ złr. za sztukę,** z czego należy złożyć po $2^1/_2$ złr. za sztukę, zaraz przy zgłoszeniu subskrypcji jako kaucję. — Resztę należytości w kwocie $11^3/_4$ zł. należy zapłacić w miesiąc po ogłoszeniu repartycji, najpóźniej zaś 31 stycznia 1886, w przeciwnym bowiem razie przepada pierwsza wpłata w kwocie $2^1/_2$ złr. złożona jako kaucja.

2. Subskrypcja w Austro-Węgrzech, jakoteż i w innych wyżej wymienionych krajach odbędzie się

## ☞ 21. Grudnia 1885. ☜

*W* ***Austro-węgierskiej*** *monarchii przyjmują subskrypcje:*

**we Lwowie c. k. uprz. gal. akcyj. Bank hipoteczny i filje tegoż w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu.**

*w* ***Wiedniu*** *— Bank anglo-austrjacki i oddział bankowo-wekslowy niższo-austrjackiego Towarzystwa eskontowego;*
*„* ***Budapeszcie*** *— Filja banku anglo-austrjackiego;*
*„* ***Pradze*** *— Filja banku anglo-austrjackiego i czeski Unionbank;*
*w* ***Bernie*** *— Filja banku anglo-austrjackiego;*
*„* ***Tryeście*** *— Filia Unionbanku;*
*„* ***Gracu*** *— Kantor wymiany styryjskiego banku eskontowego;*
*„* ***Lincu*** *— Bank dla Austrji wyższej i Solnogrodu;*

*w których to miejscach subskrypcje odbywać się będą w „zwykłych godzinach urzędowych.*

Prócz tego przyjmuje już teraz **bardzo wiele domów bankowych i kantorów wymiany Monarchii,** zgłoszenia subskrypcji celem pośredniczenia we właściwym czasie z któremkolwiek z miejsc subskrypcji.

3. W razie przekroczenia przeznaczonej do subskrypcji ilości losów, nastąpi odpowiednia redukcja; sposób redukcji, który zastrzega sobie bank emitujący, niezwłocznie podany będzie do publicznej wiadomości.

4. Wpłaty uiszczone przy subskrypcji, a odpadłe w razie redukcji, użyte będą jako dalsze wpłaty na przyznane losy, resztę zaś przypadającą na nie, należy wpłacić w terminie uwidocznionym w ustępie I., natomiast ewentualna nadwyżka zostanie natychmiast zwróconą w gotówce.

5. Zgłoszenia subskrypcji uskuteczniają się albo za pomocą wydawanych bezpłatnie w miejscach subskrypcji umyślnie na to przeznaczonych formularzy, albo za pomocą **przekazu pocztowego,** na którym należy podać dokładnie tak ilość żądanych losów, jakoteż nazwisko i adres subskrybującego. Każdy subskrybujący, który nadeszle przekaz pocztowy, lub odda formularz subskrypcyjny, oraz podaną w ustępie I. wpłatę w kwocie $2^1/_2$ złr. od sztuki, otrzyma kwit legitymacyjny, za okazaniem którego po uskutecznionej spłacie zostaną subskrybentowi doręczone przypadające na niego losy.

**RZYM**, dnia 10. grudnia 1885.

***Banka Generale.***

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej.“